

**Barbara Gawrońska**

**Wiejskie kobiety**

**&**

**Między stereotypem a prawdą**

Lisewo Kościelne 2011

## WSTĘP

Jakie są kobiety na wsi? Czy wiejska kobieta jest gorsza od kobiety z miasta? Dlaczego młode dziewczyny wstydzą się mówić, że pochodzą ze wsi? Dlaczego jest coraz mniej kobiet chętnych do pracy w gospodarstwie?

Te pytania zrodziły się we mnie, gdy przeczytałam dyskusję na forum internetowym – „Być Kobietą”. Od 25 lat mieszkam w jednej z kujawsko-pomorskich wsi i wraz z mężem utrzymuję się z pracy na roli. Tutaj urodzili się moi rodzice i tutaj mieszkali moi dziadkowie. Można powiedzieć, że jestem wiejską kobietą od pokoleń. Czy czuję się gorsza od kobiet z miasta? Nie, na pewno nie. Może nieraz uważam nawet, że kobiety na wsi są o wiele bardziej wartościowe niż te z miasta. Przecież niejednokrotnie łączą ciężką pracę w gospodarstwie, w domu i pracę społeczną na rzecz innych. Czy nasze dzieci są mniej inteligentne od tych z miasta? Nie. Mają marzenia i aspiracje, które zderzają się z kłopotami finansowymi i odległością miejsca zamieszkania od miejsc nauki.

Dlaczego pokutuje taki stereotyp, że kobieta na wsi to ktoś gorszy? Może dlatego, że mieszkańcy wsi sami są sobie winni. Jeżeli chcemy by nas szanowano, musimy wprawdzie szanować samych siebie. Trzeba uwierzyć w swoją wartość i głośno wypowiedzieć swoje jestestwo. Nikt poza nami nie jest w stanie tego zrobić.

Niewątpliwie jest jeszcze jedna przyczyna, która spycha wiejską kobietę na dół społeczny. Bardzo prozaiczna a jednak jak ważna – to status finansowy. Nie na próżno wymyślono przysłowie „Im biedniejszy, tym pokorniejszy”. Dlaczego wysuwam taką tezę? Znam wiele kobiet z różnych wsi i zauważyłam, że finansowy dobrobyt powoduje odważniejsze spoglądanie wokół siebie. Dobra materialnie pozwalają na wykształcenie, które ułatwia kontakt z innymi, daje też większe aspiracje życiowe. Tego właśnie brakowało mieszkańcom wsi. Czy wieś się zmieniła?

Miejscowość, w której mieszkam jest wsią stosunkowo bogatą. Kiedy spytamy się tutaj o wykształcenie młodzieży, zauważamy bardzo duży procent studentów. Niestety wraz z tym

optymistycznym faktem idzie drugi. W większości domów nie ma młodych, którzy byliby chętni pozostać na wsi. Zetknęli się z innym, łatwiejszym życiem rówieśników z miasta.

## RYS HISTORYCZNY POLSKIEJ WSI

Kiedy zaczęłam się interesować historią duży nacisk położyłam na poznanie życiowych problemów mieszkańców wsi. Kiedyś uprawą roli zajmowała się większość ludzi. Ziemia dawała pokarm a ludzie, którzy ją uprawiali cieszyli się ogólnym szacunkiem. Z biegiem jednak czasu zmieniała się ta sytuacja. Już za czasów Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego ziemia stała się własnością władcy. Zaczęto ustalać daniny na rzecz księcia lub króla. Większość ludności Polski stanowili wolni wieśniacy. Oddawali oni władcy daninę i w razie najazdu wroga utrudniali przemarsz jego wojsk narażając swoje życie. W XIII wieku Henryk Brodaty prowadził planową kolonizację na Pogórzu Sudeckim. Często sprowadzał w tym celu Niemców. Osady niemieckie cieszyły się lepszym prawem niż wsie polskie- w ciągu kilku pierwszych lat osadnicy nie płacili danin. Dostawali po jednym łanie, czyli około 17-25 ha ziemi. Sołtys miał kilka łanów, sprawował sądy we wsi i musiał konno stawiać się na wyprawy wojenne. Do końca XV wieku system gospodarowania na nowym prawie niemieckim objął całą Polskę. Spowodowało to znaczący wzrost produkcji rolnej. Od XIII wieku datuje się też czas nadawania przez władców majątków ziemskich rycerzom za zasługi wojenne. Ludność mieszkająca na terenie danego majątku stawała się własnością rycerza. Na przełomie XIV i XV wieku doszło do rozwarstwienia społeczeństwa na stany: rycerstwo- później zwane szlachtą, duchowieństwo, mieszczaństwo i chłopstwo. Każdy z nich miał inne prawa i inaczej był sądzony za taki sam czyn. Najliczniejszą grupę stanowili chłopci, którzy posiadali najmniej praw. Ziemia, którą użytkowali nie należała do nich, lecz do szlachcica. W zamian za to musieli oddawać daniny i odrabiać tzw. pańszczyznę. Wielu cierpiało biedę. Na wsi nie było tak sielankowo jak pisał w owym czasie Jan Kochanowski w wierszu „Pod lipą”. Za panowania Stefana Batorego w 1578 roku utworzono oddziały piechoty chłopskiej tzw. łanowej, która wielokrotnie odznaczała się na polach walki, dając świadectwo patriotyzmu chłopskiego. Wiek XVII nie przyniósł mieszkańcom wsi lepszego życia. Prócz kilkudniowej darmowej pracy na polu szlachcica, daniny w naturze, opłaty w pieniądzu w zamian za

użytkowanie ziemi, doszła jeszcze tzw. dziesięcina na rzecz kościoła. W związku z taką sytuacją nawet zamożne dotąd gospodarstwa chłopskie zaczęły upadać. Za przewinienie wymierzano chłopom karę chłosty lub grzywnę pieniężną. Coraz bardziej ograniczano wolność chłopską. Wprowadzono zakaz opuszczania wsi i przenoszenia się chłopów do miast. Gospodarstwa nie były w stanie zapewnić pożywienia dla całej rodziny. Pod koniec wieku sytuacja gospodarstw jeszcze bardziej się pogorszyła. Wiele z nich uległo ruinie w wyniku wojen, najazdów nieprzyjaciela oraz rozbojów żołnierzy. Śmierć zbierała straszne żniwo. Mijały lata, lecz życie mieszkańców wsi nie zmieniało się na lepsze. Co jakiś czas wybuchały bunty chłopskie. Inaczej też w tym świetle wygląda scena z filmu „Ogniem i mieczem” gdzie chłopci splądrowali majątek dziedzica. Nie zaznali oni od panujących władców niczego dobrego. W 1656 roku Jan Kazimierz ślubował w katedrze lwowskiej ulżenie doli chłopów po zakończeniu wojny. Wywołało to patriotyczną i bojową postawę mas ludowych. Partyzantka i oddziały chłopskie pomagały w znaczący sposób zwyciężyć między innymi podczas najazdu Szwedów i w bitwie z Turkami pod Chocimiem. Pierwsze nadzieje na poprawę życia mieszkańców wsi przyniósł dopiero rok 1791 i uchwalona przez sejm Konstytucja 3 maja. Chłopi zostali wzięci pod obronę prawa. Niestety były to krótkie chwile radości gdyż rok później doszło do zdradzieckiego obalenia konstytucji podczas konfederacji targowickiej, a w rezultacie do rozbiorów i upadku Polski. W 1794 roku Tadeusz Kościuszko stanął na czele powstania. Pospolite ruszenie poparli także chłopci, którym obiecano lepszy los. Oddziały kosynierów wstąpiły się szczególnie pod Raławicami. Nie wszędzie szlachta pozwalała jednak na udział chłopów w powstaniu, nie chcieli zrezygnować z darmowych pracowników. Część szlachty stanęła po stronie zaborców. Ostatecznie nawet król Stanisław Poniatowski nie stanął w obronie Ojczyzny, lecz schronił się pod opieką Carycy Katarzyny. Mimo tych utrudnień chłopci mając nadzieję na zmianę swego położenia stawali licznie w szeregach powstań narodowo-wyzwoleńczych. Wielu z nich zapłaciło za to życiem. Wiosna Ludów w Europie w latach 1848-1849 wywołała rewolucyjny zryw mas ludowych. Władcy nie mogli cofnąć przemian następujących na wsi. Nadszedł wreszcie wiek XIX, który przyniósł pozytywne przemiany. Zniesiono pańszczyznę oraz nadano ziemię na własność. Chłopi stawali się pełnoprawnymi obywatelami i zaczęli brać udział w życiu politycznym kraju. Życie na wsi nie zmieniało się tak szybko jak w mieście. Zależało od pór roku i od

ogrody, która nie zawsze sprzyjała produkcji roślinnej. Był to wiek ogromnego postępu naukowo-technicznego. Przyniósł on wsi nowy, lżejszy sposób gospodarowania. Wiele prac fizycznych zostało zastąpionych przez maszyny. Wpłynęło to pozytywnie na wzrost produkcji. Wieś zaczęła stanowić doskonały rynek zbytu. Dzięki jej rozwojowi, szybko zaczęły rozwijać się zakłady pracy a wokół nich rozrastać miasta, w których mieszkali robotnicy. Przełom wieku XIX i XX stał się okresem prób odrodzenia państwa polskiego. Wieś znów stanęła do walki. Odwaga, duma i upartość chłopów w walce z germanizacją odbiła się echem w światowej prasie za sprawą wielkopolskiego chłopca Michała Drzymały. Jeszcze jednym przykładem patriotyzmu była postawa małego 9 letniego Stasia Hetmana z biednej, chłopskiej rodziny, z Będzitowa, który za odmowę nauki religii w języku niemieckim został pobity i zmarł. Chłopi jako najlicniejsza grupa społeczna zaczęli się jednoczyć w walce o sprawiedliwość, zmniejszenie podatków i parcelacje majątków obszarniczych. Powstają pierwsze partie chłopskie, które zaczynają bronić prawa zwykłego człowieka. Wreszcie Polska uzyskuje niepodległość. Niemalże w tym zasługi ponieśli mieszkańcy wsi. Brali liczny udział w powstaniach i I wojnie światowej. Za swoje zasługi dla kraju dostawali odznaczenia i ziemię. Ci, którzy kiedyś z powodu braku środków do życia lub uciekając przed wcieleniem do wojska zaborcy wyemigrowali, wracali teraz z różnych stron świata, kupowali ziemię i osiedlali się na polskiej wsi. Druga wojna światowa znów zabrała im cały dorobek, zostali wysiedleni przez najeźdźcę. Znów stanęli do walki i znów niejeden zginął za ten kraj. Nowa Polska Ludowa, choć początkowo miała być rajem dla zwykłych ludzi okazała się następnym ciężkim okresem. Reforma rolna z 1946 roku wywłaszczała właścicieli z gospodarstw o powierzchni powyżej 50 ha a na terenach w czasie wojny włączonych do Rzeszy z gospodarstw o pow. powyżej 100 ha. Ziemię przejętą przez PFZ dzielono na gospodarstwa o małej powierzchni. Przez około 30 powojennych lat wieś obciążona była obowiązkowymi dostawami mleka, zwierząt rzeźnych, zbóż i ziemniaków. Im większe gospodarstwo tym dotkliwsze były obciążenia. Wszystko zmierzało do próby kolektywizacji rolnictwa w Spółdzielnie Produkcyjne i PGR. Dotkliwymi karami finansowymi i więzieniem ukarano w latach 1952 – 96 tys. osób, w 1953 – 250 tys. osób, 1954 – 103 tys., w roku 1954 – 70 tys. osób. Plany zniesiono dopiero w 1972 roku. W rezultacie wieś cierpiała biedę, miasto musiało mieć żywność. Przepaść miasto – wieś rosła. Po zniesieniu planów gospodarka

zaczęła rozkwitać, rozwijał się sport i kultura. Styl gospodarowania i kredyty budowlane tamtego okresu pozwoliły na pogoń za światową gospodarką. Większość dziś istniejącej zabudowy pochodzi właśnie z tamtego okresu. Krótki to był jednak czas i zielone światło powoli zaczęło przygasać. Znowu chłopci stali się gorszymi mieszkańcami Polski. Gospodarstwo jest to zakład pracy uzależniony od pogody. Nie można go zamknąć na czas złej koniunktury. Inwentarz, który chociażby nawet przynosił straty musi być dalej żywiony, to nie martwy przedmiot. Nie można go odłożyć i przeczekać tydzień lub dwa. Obsiana ziemia daje plony zgodnie z pogodą i porami roku. Standard życia jest nieporównywalnie gorszy niż w mieście. Na gospodarstwach zostają pracowici, uparci, zdolni i wykształceni ludzie. Rolnik naszych czasów, aby przetrwać musi się znać nie tylko na rolnictwie, ale i na mechanizacji, planowaniu, dystrybucji, obsłudze komputera, itp. Dzisiejsi rolnicy ukończyli technika, licea a nawet studia. Dziś wieś jest zupełnie inna. Przemiany, które nastąpiły w ostatnim okresie rozwarstwiły ją na trzy grupy. Znowu rosną gospodarstwa obszarncze po kilkaset a nawet kilkanaście tysięcy hektarów, średnie od 30- 100 ha i małe. Czy miłość do ziemi wygra z ekonomią? Nadal pokutuje przekonanie, że rolnik to gorszy gatunek społeczeństwa. Podobny stereotyp istnieje również w innych krajach. Czy ten, który przez pokolenia zdobywał przez swoją postawę prawo do godnego życia, nie ma prawa wieść życia podobnego do mieszkańców miasta? Wszyscy wyszliśmy kiedyś ze wsi, nie zapominajmy o swoich korzeniach. Właśnie wielopokoleniowa bieda mieszkańców wsi doprowadzała do postrzegania tych ludzi jako kogoś gorszego.

## JAK O NAS MYŚLA

Kiedyś przeczytałam anons matrymonialny i wręcz oniemiałam po słowach: „...wykluczeni po więzieniu i rolnicy.” To chyba cała prawda o tym jak bardzo praca na wsi uważana jest za najgorszy chleb. Ale ciężka, fizyczna praca to tylko jeden z faktów, które są dla kobiet ze wsi wielkim wyzwaniem. Najgorszym dla mnie jest niestety pogarda dla tych kobiet a właściwie dla wszystkich mieszkańców wsi. Właśnie ten fakt był dla mnie zawsze jak czerwona płachta na byka. Kilka lat temu, podczas organizowania uroczystości postawienia Pomnika Narodowego małemu bohaterowi okresu zaborów, usłyszałam słowa, które wzbudziły we mnie postanowienie, że postaram się zmienić sposób myślenia o wiejskich kobietach. Kiedy

podałyśmy nazwę naszej organizacji – Koło Gospodyń Wiejskich, usłyszałam – „a to te od placów”. Na podstawie mieszkanki mojej wsi Lisewa Kościelnego opowiem o kobietach jakich nie znacie – kobietach zrzeszonych w Kole Gospodyń Wiejskich, które potrafią łączyć pracę z przyjemnością, które nie tylko robią coś dla siebie, ale bardzo dużo dla innych. Czy są gorsze od mieszkanki miast, ocenicie sami.

Na początek kilka wpisów, które znalazłam w internetowej dyskusji. Jest to zbiór różnych wypowiedzi, które tam padały.

---

„Właśnie przeczytałam artykuł na pewnej (papilot) stronie o kobietach z polskich wsi że są zacofane, niewykształcone są ofiarami przemocy domowej itp...po prostu głupie wiejskie gąski skąd takie informacje ja mieszkam na wsi zabitej dechami nie ma sklepu kościoła po prostu nic tylko 30 domów i jestem z tego DUMNA miałam cudowne dzieciństwo pełne miłości i ciepła a nie ubóstwa jak twierdzą w artykule nawet w "miejskich" szkołach dawałam sobie radę świadectwa z paskiem, konkursy. To samo moja siostra i wiele moich koleżanek jak można tak obrażać kobiety mieszkające na wsi.”

\*\*\*

„wydaje się że wieśniaczki są mało ambitne. najlepiej to by nic nie robiły. niestety znam takie dziewczyny, które z miasta uciekały na wieś i rodziły dzieci i. CAŁA ich taka kariera. porażka.”

\*\*\*

„Wieśniaczki tylko za chłopami ganiają po mieście, żeby tylko jakiegoś dołapać, zmusić do małżeństwa i w końcu móc się wprowadzić do miasta: „

\*\*\*

„Witam kobietki! Niedawno powstało w naszym powiecie Stowarzyszenie Kobiet mające na celu aktywizację działalności kobiet na wsi, walkę ze stereotypami kobiety, wyłącznie jako gospodyni domowej. Nie jest to żadna feministyczna organizacja, lecz promująca region, gwarę, tradycję. Jakie jest wasze zdanie na ten temat, czego brakuje kobietom na wsi i jakie są różnice między kobietami na wsi i w mieście. Będę wdzięczna za wszelkie uwagi, sugestie, wnioski. Pozdrawiam. Pani prezes.”

\*\*\*

„ja też pochodzę ze wsi, wyszłam za mąż i wyprowadziłam się do miasta, ale jednak wolę mieszkać na wsi, tam cisza spokój, w lecie można wyjść na taras i posiedzieć a w mieście to tylko szum samochodów spaliny i w ogóle mi się nie podoba.”

\*\*\*

„Boże drogi Ty widzisz i nie grzmisz... no śmiech na sali proszę! Aż nie wiadomo czy się śmiać czy płakać z głupot, które tu wypisujecie. Cały czas trwa odwieczna wojna wieś - miasto, i to, że każdy broni swojego to już normalne, ale mogliby napisać artykuł porównawczy a nie tylko o wsi czy o mieście. Bo takie pojedyncze artykuły wzbudzają tylko i wyłącznie tą chorą rywalizację. A porównajcie sobie kobieta ze wsi a kobieta z miasta. I co widzisz? Powiem ci, kiedy myślisz o kobiecie ze wsi widzisz taką babę, zaniedbaną, szarą gęś co nie wie co to świat, a jak już jedzie do miasta to zachowuje się jak prostak albo w ogóle nie umie się zachować. A kobieta z miasta? Wykształcona, piękna, zadbana, zachowuje się jak dama a na wszystkich wieśniaków patrzy "z góry". Tak moje drogie tak postrzega nasze społeczeństwo te dwa światy... Stereotypy kochane to w nie tak wierzycie. A prawda jest zupełnie inna. Kobieta ze wsi potrafi o siebie zadbać, może być wykształcona i wiedzieć więcej o życiu niż ta z miasta. Ja znam 2 języki, jestem po studiach i pracuję na dość wysokim stanowisku a mimo to mieszkam na wsi i mam gospodarstwo i potrafię to pogodzić. Teraz pewnie będzie szum, że skoro mam gospodarstwo po co pracuję, a no po to, żeby mieć tak naprawdę dołożyć do życia, zapłacić rachunki, bo moje drogie, gdyby nie ta wieś nie było by niczego i szybko znudziłoby wam się jedzenie importowanych towarów. A nie będę tu pisać o tym, że żeby

dostać jakąkolwiek dotację czy dofinansowanie trzeba wypełnić masę dokumentów, a pieniądze które się dostaje inwestuje się w gospodarstwo. Bo ta która nie wie " z czym to się je" i tak tego nie zrozumie. Więc moje drogie przestańcie myśleć stereotypami!"

\*\*\*

Bardzo dużo ludzi ze wsi się kształci. Wiem, bo mam koleżanki, które mieszkają na wsiach i są bardzo ambitne, nie uważają, że jeśli mieszkają na wsi to trzeba tylko siedzieć z kurami w kurniku lub doić krowy. Mają takie same ambicje i marzenia jak inni.

\*\*\*

dokładnie, w miastach również jest przemoc i ciemnota, nie rozumiem tej dyskryminacji, tym bardziej, że ludzie teraz uciekają na wieś. Poza tym mam dziadków na wsi i nie ma lepszej rzeczy od chlebka, który piecze moja babcia na dworze w dużym, z prawdziwego zdarzenia piecu, swojskiej szynki, jajek, śmietany, masła...

\*\*\*

Nie zgodzę się, że większość plotkar pochodzi ze wsi... Jakby tylko na wsi się plotkowało... Też coś! Mieszkam na niewielkim osiedlu o całkowicie miastowe kobietki, nie zawsze starsze plotkują, ile się da... Tylko śledzą co i jak...wiem, bo doświadczyłam tego... Już dawno byłam w ciąży albo rozstałam się z Moim Facetem... Teraz się wreszcie zamknęły...

\*\*\*

a ja uważam, że stereotyp kobiety ze wsi się mimo wszystko sprawdza. Może nie w tych nowych pokoleniach, ale starsze kobiety potwierdzają ten stereotyp...niestety. Ja mieszkałam 17 lat w mieście, tam się urodziłam i wychowałam, rodzice nagle zaczęli szukać spokoju i ukojenia na wsi. Teraz mieszkam w małej wiosce, w której jestem zakochana, ale starsze kobiety ze wsi są nie do wytrzymania!! Wymyślają niestworzone plotki i przychodzą je opowiadać, wpraszają się do domu uważają, że w „Twoim” domu wszystko im wolno, nadużywają gościnności, nie utrzymują czystości, są wulgarne, dalekie swymi poglądami od rzeczywistości, język typu: „dźwi, psowi, tatowi, ruła, itd.”.

częściej pracują na polu od swoich mężów, oporządżają bydło i zajmują się domem, a w niedziele ubierają się w drogie ubrania i nawieszają na siebie mnóstwo biżuterii, często ich dodatki lub ubrania są niezgodne z wszelkimi kanonami mody, ważne jest tylko żeby pokazać, że ich stać. Nie piszę tu o ludziach przeprowadzających się z miasta na wieś, bo takich jest coraz więcej, pisze o tych starych pokoleniach, którzy gospodarstwo otrzymują z pokolenia na pokolenie.

\*\*\*

Jak czytałam Wasze posty miałam wrażenie, że bardzo uogólniacie (nie wszystkie) ... Moja Mama pochodzi ze wsi...i co? Jest wykształconą kobietą, matką dwójki dzieci, odnosi sukcesy... Sama przez pierwsze lata wychowywałam się na wsi, a teraz z WIELKĄ przyjemnością wracam do dziadków... Moja Babcia jest właśnie kobietą z pokolenia na pokolenie na wsi... i nie pasuje do opisu kobiety żyjącej plotkami, wulgarnej, niedbającej o higienę, niekulturalnej itp... Więc takimi opisami można kogoś skrzywdzić... To, że starsze kobiety na wsi czasami są takie a nie inne wynika, że dawniej nie miały możliwości kształcenia się itp., nie było tak jak kiedyś. Zamiast pisać o stereotypach, może lepiej zastanowić się jak wygląda takie życie na wsi... Nie ma rozrywek, nie ma wielu udogodnień jakie są w mieście... A za to jest mnóstwo pracy, dużo ciężkiej pracy niż np. w biurze...bo to fizyczna praca od białego rana do zmroku... Tam nie ma miejsca na chodzenie codziennie w ładnych i modnych ciuchach...nie ma czasu na przeglądanie magazynów mody...Nie można sobie pozwolić na tipsy, makijaż itp... Bo jeżeli praca tam trwa cały dzień to jak?... Piszę tu o ludziach, którzy żyją z wsi, nie takich co mają tam tylko domek... Piszę o ludziach jak np. moi dziadkowie... Takim osobom należy się szacunek... 😊

\*\*\*

1)Chodzą do kościoła, bo traktują to jako rozrywkę do ubrania i okazję do tego by ich widzieli sąsiedzi. Wtedy wyglądają jak choinki Bożonarodzeniowe.

2)Mają tylko Koła Gospodyń Wiejskich. Jeśli kobieta jest nietypową wiejską kobietą, po

angielsku nie nauczy się tam gadać ani nikt jej np. nie nauczy rysunku itd. Zresztą do tych Kół też się przedzierają na pieszo kilometrami. Zero dojazdu.

3)Mają dzieci mają problem, brak neutralnych placów zabaw. Dzieciaki chodzą od chałupki do chałupki i lecą tam, gdzie zobaczą bujawkę. Tragedia.

4)Bardzo często pracują więcej od mężczyzn 🗡️ Ponieważ są bardziej odpowiedzialne. Potem jeszcze pewnie coś napiszę, mieszkałam parę lat na wsi i piszę to ze swojego doświadczenia. Są różne wsie różni ludzie z nich mają inne doświadczenia. Ale gdyby nie było problemu nie byłoby tematu 😊

\*\*\*

Ja myślę, że gdyby te kobiety miały możliwość rozwoju to skorzystałyby, te młode tak, starsze nie. Po próbie obalenia stereotypu wiejskiej kobiety teraz, widać to będzie za jakiś czas. Pewnie warto o coś powalczyć. Starsze panie są i pod blokami na ławkach, bacznie przyglądają się kto o której wchodzi i wychodzi, wiedzą nawet do kogo idzie. Z tym nie jest lekko i w mieście

\*\*\*

Co do plotek to naprawdę ich jedyna rozrywka. Gorzej tylko jak robią komuś krzywdę takimi plotkami. Ale nie można uogólniać, są porządne, mądre kobiety na wsiach, od których można się wiele nauczyć (i nie mówię o obrzędku). Aha, przypomniało mi się. Wstrętne są te, które gadają "ooo, miastowa przyjechała i myśli, że wszystko jej wolno. Wielka mi dama". Wystarczy wyjść z samochodu i już słyhać.

\*\*\*

Nie powiedziałabym, że żyje się im gorzej... żyje się im inaczej, trudniej..., ale za to nie ma tej miastowej pogoni, czas inaczej płynie, docenia się inne rzeczy... Nie mieszkam na stałe na wsi, ale jeżeli kiedyś będę mogła to bardzo bym chciała. Kto tego nigdy nie widział przez

dłuższy czas, albo chociaż w małym stopniu tego nie zakosztował to nie będzie do końca rozumiał...

\*\*\*

Moja mama urodziła się i wychowała na wsi, razem z szóstką rodzeństwa. Mój ojciec również wychował się na wsi ( a poznali się w akademiku we Wrocławiu 😊 ) więc dla mnie ważne są aspekty środowiska naturalnego-ludzie, którzy pochodzą ze wsi nie narzekają na miejscowych, pamiętają za to ciężką pracę, w polu i o tym głównie mówią, o zbieraniu dobroci z lasu ect ect, ale kiedy Ja urodzona i wychowana w mieście jadę odwiedzić babcię i widzę te spojrzenia 🙄 od razu nie wiem czy brudna jestem czy co, raz zostałam na noc w namiocie na podwórku z moim wtedy jeszcze chłopakiem, bo do późna pomagaliśmy sprzątać "podwórze" padliśmy jak kawki nie przyzwyczajeni do takiego rodzaju pracy, a po naszym wyjeździe cała wieś plotkowała, że jestem w ciąży 😊 jak mi babcia o tym powiedziała, to nie wiem czy byłam bardziej zszokowana czy rozbawiona-po tamtym zdarzeniu, które miało miejsce wiele lat temu, już nic mnie na wsi nie dziwi, niczym się nie przejmuję... Tam kobiety żyją plotkami-być może nie mają nic innego do roboty, nie potrafię stwierdzić, czy gdyby miały możliwość rozwoju, skorzystały by z niej, bo nie znam tych ludzi bliżej...

\*\*\*

Myślę, że kobietom na wsi żyje się znacznie gorzej niż tym miastowym. Nie znam wsi, ale podziwiam kobiety ze wsi za trud i wysiłek.

\*\*\*

Opacznie zrozumiałaś mojego posta, pisząc tak nie chciałam powiedzieć, że wszystkie wiejskie kobitki to plotkary, po prostu osiedle, na którym mieszkam jest zbiorowiskiem ludzi (starsze pokolenie) które przybyło wiele lat temu do miasta z różnych stron Polski w poszukiwaniu pracy. Zresztą moi rodzice też pochodzą ze wsi. Chciałam tylko porównać, że w mieście też się plotkuje i że kobitki nie mają co robić więc wysiadują na ławkach i obgadują. Wcale nie chciałam uogólniać WSZYSTKICH, tylko dałam przykład z mojej najbliższej okolic.

\*\*\*

Tak masz racje nie lubię jak tak piszą a nic nie wiedzą o wsi, fakt faktem staruszki są upierdliwe, ale co zrobić w mieście też są staruszki i co one nie są upierdliwe. A tak nawiasem mówiąc to nie tylko staruszki są upierdliwe... Czasami młode kobiety obojętnie skąd są potrafią być gorsze...W mieście też są upierdliwe kobiety, wiem coś o tym!!! W tej kwestii nie ma znaczenia kto skąd pochodzi, ludzie są różni!!!

\*\*\*

O tak ja mam taką sąsiadkę na parterze co zawsze siedzi na balkonie, wszystko widzi i słyszy a potem plotkuje z taką drugą, że całe osiedle je słyszy, bo są troszkę głuche i jak rozmawiają(obgadują) to każdy wie o kim itp. jak wychodzę z małym na dwór i z kimś tam się spotkam i rozmawiam to ta sąsiadka, żeby lepiej słyszeć aż prawie za barierkę głowę wystawia i nasłuchuje. Okropność. 😞

\*\*\*

W mieście też są upierdliwe kobiety, wiem coś o tym!!! W tej kwestii nie ma znaczenia kto skąd pochodzi, ludzie są różni!!!

\*\*\*

Kiedyś w szkole koledzy mówili mi pogardliwie, że ze wsi jestem i na wieś wrócę. Dziś potraktowałbym to jak najlepsze życzenia. Mój kompromis zawodowy w tym względzie polegał na tym, że mieszkałem w mieście, a pracowałem na wsi. Wolałbym odwrotnie. Pozdrawiam.

\*\*\*

Trzy lata temu pożegnałam miasto i zamieszkałam na wsi. Bałam się, ja miastowa. Teraz jestem najszczęśliwszą istotą na świecie.

\*\*\*

Witam. Z tym "miejscem" to bym powiedział że jest różnie. Najlepiej, żeby każdy(a) znalazł(a) swoje ulubione miejsce. Bo znam kobiety, które dobrze czują się w pracach gospodarskich a i takie dla których gospodarka to "katorga". Przyznam rację Alina, że obecnie kobiety mają lżej. Przypominam sobie lata dzieciństwa, gdy nie było w gospodarstwie elektryczności, woda była w studni na podwórku. Gdy dzieci trzeba było wykąpać to najpierw trzeba było przynieść i nagrzać wodę i tak samo z praniem, bo pralka to była balia z tarą. A jeszcze musiała matka pomóc i w oborze, i na polu, bo nie było mechanizacji. Chociaż może i teraz jeszcze są rodziny, które nie mają współczesnych wygód?

\*\*\*

Wieś znam tylko z telewizji, ale z tego co tam pokazują wnioskuję, że zacofanie na wsi jest jeszcze duże...choć zdarzają się gospodarstwa, którym pod względem rozwoju niczego zarzucić nie można. Największe jednak zacofanie dotyczy mentalności mieszkańców polskiej wsi...co słyszeć, widzieć i czuć w wypowiedziach tychże wiochmenów oraz w różnych "obrazkach" pokazywanych w TV. Muszą chyba upłynąć całe wieki, aby to się zmieniło.

\*\*\*

Pochodzę ze wsi i nie wstydę się tego. Ludzie wsi zawsze kierowali się wartościami dobra wspólnego. Oczywiście wszędzie są wyjątki od reguły, czy wśród mieszkańców miast ich nie ma? Chłopi na przestrzeni dziejów pokazali, że potrafią cenić te wartości, które są cenne dla narodu. Zawsze postępowali zgodnie z hasłem "Żywią i Bronią". Jaka jest współczesna wieś, czy zatraciła wartości pielęgnowane i szanowane przez ich dziadów (przodków)? Myślę, że mimo propagandy, że takie przyzwyczajenia to ciemnogród, nadal w swej większości pozostaje wierna tradycjom narodowym (nie nacjonalistycznym), jak niektórzy "postępowi i oświeceni" próbują to wmawiać polskim patriotom. Cenił polską wieś, ludzi wsi Karol Wojtyła, może warto zastanowić się nad tym co mówił o polskim chłopie, jak myślicie, warto?

\*\*\*

Oczywiście, że wieś jest bardziej zacofana. Sama mieszkam na wsi, i może trochę źle, że to piszę, ale niestety tak jest. Co z tego, że na wsiach też żyją bogatsi ludzie, mentalność jest inna i niewiele ma ona wspólnego z mieszkańcami miasta. Ludzie ze wsi nie mają aż takich perspektyw do edukacji, do pracy, mimo że z nisko płatnej pracy wystarcza na bieżące wydatki to na dodatkowe sprawy już nie wystarcza, np samochód, wykształcenie. Oczywiście są wyjątki. Nie należy generalizować, ale moja wieś raczej należy do tych zacofanych. Starsi ludzie nie wiedzą co to pizza i spaghetti, młodzi nie znają teatru i kulturalnej rozrywki. Doskonale pokazuje to polecony wyżej przez kogoś filmik "Czekając na sobotę". Ale wieś ma też swoje zalety. ja osobiście nie wyobrażam sobie siebie mieszkającą w mieście. Nie lubię hałasu, chuligaństwa, rozpusty i całego takiego miejskiego stylu życia. Na wsi jest mi dobrze. Tu mam spokój, chociaż nie zarabiam dużo to realizuję się w pracy i jako mama w domu. Kończę zaoczne studia. Nie jest źle.

\*\*\*

Mieszkając w UK miałam do czynienia z Polakami różnego pokroju, są ludzie z miasta i są ci ze wsi i z mniejszych miejscowości. nie wierze w zażyłe przyjaźnie i jakiegokolwiek układy między osobami z tych dwu różnych światów. mentalnie jesteśmy tak różni, że nie ma szansy na jakiegokolwiek kompromisy w najważniejszych sprawach i dzieje się to niemal automatycznie. ok i my, i oni lubimy się bawić, ale jak?...Takiej ilości wódki, i swojskiej nie widziałam w swoim życiu, takiej ilości wódki wypijanej np. na wigilii- również. U mnie w domu na wigilii nie było mowy o wódce, bo to właśnie wigilia, tu na wigilii słyszy się "polej" zaraz po opłatku. A to właśnie wieś woła, ludzi z dużych miast jest mało, więc nie ma, jak przekrzyczeć, no bo jak to tak- bez alkoholu?!

\*\*\*

Uprzejmie proszę mi pokazać jedną czytającą osobę ze wsi- książka jest tam przeżytkiem lepsze dvd na duuuzym telewizorze. studia- owszem, ale najlepiej pedagogika wszesnowychowawcza w prywatnej szkole, zaocznie, bo żeby inny lepszy uniwersytet, to już nie, nie mówiąc już o bardziej ambitnym kierunku; dzieci i małżeństwo - czy istnieje choć jedna kobieta około 30 która nie wyszła za mąż i nie ma jeszcze 2 dzieci? Pytanie retoryczne, bo co by sąsiedzi powiedzieli?...Kultura wsi czy miasta nie polega na ilości kasy wsadzonej w

trakторы samochody i sprzęt kuchenny, ale na jakości aspiracji, marzeń i piortetow przekraczających trakторы, samochody i ilość mikserów. Bez urazy, ale ilu twórców tworzy na wsi, ile zespołów alternatywnych powstało w małych miejscowościach, itp.... przykłady można mnożyć.

\*\*\*

Jestem rozczarowana tym, co tu zostało napisane:( Ja mieszkam na wsi, ale większość rodziny w mieście i widzę to całkiem odwrotnie niż ty. Właśnie w mieście na wyższym poziomie jest luksus i ślepa wiara w niego. Ja nie mam tyle pieniędzy na to i muszę się zadowolić tym co mam. I to ja właśnie marzę o kinie, teatrze, ale to zbyt duży koszt dla mnie, by zabrać tam dzieci. Nie oszukujmy się, wieś jeszcze nie jest wystarczająco bogata, by dorównać miastu. Mam 10 ha ziemi a opłaca mi się pracować za 800 zł, bo mam je co miesiąc, choćby się "waliło i paliło" a w gospodarce to różnie bywa. Cieszę się tylko, że ludzie coraz więcej widzą i wiedzą i nie atakują już tak wsi, bo to bardzo boli tych, którym "na ziemi" ciężko związać koniec z końcem. To wszystko, dziękuję.

\*\*\*

Dokładnie, o to właśnie chodzi... powtarzam, że miarą kultury- a więc odwrotnością zacofania nie jest kolorowy kombajn przed chałupą, tylko jakość aspiracji i marzeń. A więc marzeń nie o jeszcze jednym kombajnie, na litość boską, tylko jak dzieci wykształcić! O czym jednak musimy pamiętać, to fakt, że potrzebujemy wsi z kombajnami i snopkami, a nie z intelektualistami, bo tak jak tu ktoś napisał, mleko nie pochodzi z butelki, a mięso z mięsnego. I szacun za to, chociaż dyskusja, czy wiejskie klimaty to tak jak w mieście, tylko na trochę mniejszym terenie, jest jałowa. Wieś od czego innego jest niż miasto. I tyle.

\*\*\*

Mieszkam całe świadome życie na wsi. Od zawsze miałam olbrzymi ogród, przestrzenny dom a u boku miasto z oferta kulturalną i edukacyjną. Nigdy nie zazdrościłam mieszcuchom, a wręcz przeciwnie- współczułam, że muszą siedzieć w "szufladach" tj. blokach. W czasach

łatwej komunikacji (w większości domów jest po kilka samochodów) jaką atrakcją może być zakorkowane, zatłoczone i zasmrodzone miasto.

\*\*\*

Może architektura się zmieniła na wsi na nowocześniejszy, ładniejsze domki, wjazdy wyłożone kostką, krzewy i inne bajery, fajne nowe auta, ale pod względem intelektualnym ludzie ze wsi zawsze będą wsiokami. Co do zarobków jedni utrzymują się z pracy zagranicą a inni z własnych upraw a inni z pracy dorywczej by mieć na piwo i papierosy pod sklepem. Zawiść, zazdrość to kluczowe hasło, a jak już ma się fajne auto to sąsiad nawet potrafi krzewy z zawiści oblać jakiś kwasem czego jestem przykładem. Sumując optycznie się zmieniła, ale mentalnie dalej tkwi w średniowieczu.

\*\*\*

Całkowicie się z Tobą nie zgadzam! Nie ma żadnej różnicy między ludźmi ze wsi a miasta. Pochodzę z maleńkiej wioski, gdzie dużo młodych ludzi studiuje i to wcale nie pedagogikę na studiach zaocznych, ale kierunki na uczelniach takich jak UJ czy AGH. Mamy jedną maleńką szkółkę, gdzie liczba uczniów w klasie waha się między 6-18, dzięki czemu uczniowie są lepiej '\\dopilnowani\\' niż ci z wielkich miejskich szkół. Mam koleżanki, które są w wieku 30+ i nie są mężatkami, aczkolwiek muszę przyznać, że jest ogromna presja, by w pewnym wieku mieć męża, rodzinę itd. Jest problem z alkoholizmem w mojej wsi, zwłaszcza u mężczyzn w wieku 50+, ale czy w mieście alkoholików nie ma? U mnie w domu w Wigilie się nie piło i nie pije nie jesteśmy jedyną rodziną, która nie sięga po alkohol w tym dniu. Mentalność? Zacończonych ludzi i tych bez ambicji i aspiracji można spotkać i we wsi, i w mieście, więc nie wiem czemu generalizujesz. To samo tyczy się czytania książek. Są ci, co czytają i ci, co od książek stronią, ale czy tzw. miastowi czytają więcej? Nie sadzę. Sama pochodzę z biednej wielodzietnej rodziny, ale moi rodzice, a zwłaszcza moja mama zawsze podkreślali wagę edukacji. Obecnie czworo z nas skończyło studia wyższe na dobrych uczelniach - UJ, AP, AGH (germanistyka, pedagogika, geologia, filologia polska), jedna siostra jest na pierwszym roku studiów na AGH, trójka uczęszcza jeszcze do szkoły średniej, gimnazjum i szkoły podstawowej. Wszyscy dobrze się uczą (jeden z moich braci jest

najlepszy w klasie) i mają ambicje, by kształcić się dalej. Wiec zupełnie, zupełnie się z Toba nie zgadzam. Kiedyś wstydziłam się, że jestem ze wsi. Dziś jestem z tego ogromnie dumna i kocham moją wieś!

\*\*\*

Mam domek letniskowy na wsi koło Opoła, gdzie na pół roku się przeprowadzamy. Naprawdę wiele miast może pozazdrościć wsiom opolskim. Jest wszystko, nie ma kłopotów z naprawą samochodu, wymianą butli gazowej czy zrobieniem zakupów. Wsie są zadbane i czyściutkie, ogródki przydomowe to często wystawy kwiatowe. Ludzie zaradni i bardzo się lubią bawić /bez kłódnicy!!!/ Takie festyny dożynki jakie tam są organizowane to pozazdrościć. We wsi jest wodociąg i buduje się kanalizację. Kłopot jest natomiast z internetem przewodowym a bezprzewodowy ledwie działa. Punkt pocztowy będzie zlikwidowany, drogi powiatowe zaniedbane brak dobrej komunikacji publicznej. Ale to chyba nie jest wina mieszkańców.

\*\*\*

To trzeba było się uczyć, jak matuś kazała a nie łątać po dyskotekach i pić "Arizonkę" w krzakach z dziouchami. Tobys był dziś sędzią lub policjantem. Do kogo masz pretensje???? Do siebie miej żal-a teraz jak przesrałeś swój czas to tyraj w gnoju i na roli a nie pouczaj innych wieś manie.

\*\*\*

I po co się tu wyzywać. Rolnicy ciężko pracują między innymi na to, żebyście wy MIASTOWI mieli co jeść! . A jak ktoś nie rozumie to niech sam sobie żywność produkuje.

\*\*\*

Rolnik staje się dla państwa śmieciem, drugą kategorią człowieka. Wystarczy spojrzeć, jak przedstawia się go w telewizji: filcogumowce, kufajka i smród. Czy nie dość pieniędzy idzie do miasta? Ludzie na wsi cierpią biedę i już chyba tylko tradycja i religia trzyma ich w karchach.

\*\*\*

Jest takie przysłowie "chłopa ze wsi wyciągniesz - wsi z chłopa niestety nie". Nic dodać, nic ująć.

---

Myślę, że lektura cytatów dała wiele do myślenia. Anonimowe wpisy powodują, że ludzie piszą to co im ślina na język przyniesie, ale... Właśnie, ale, opinie tam zawarte nie wynikają z niczego. Naprawdę działa tu prawdziwy stereotyp, że człowiek wsi jest gorszym gatunkiem człowieka od tego, który mieszka w mieście.

#### CO PISZĄ SOCJOLOGI, NAUKOWCY I REDAKTORZY?

Przytoczę cytaty z wypowiedzi gazetowych.

„Spis rolny z 1996 r. pokazywał, że 27 proc. ludzi mieszkających na wsi czerpało dochody z rolnictwa. W 2002 r. było ich już zaledwie 4 proc. Badania przeprowadzone na SGGW dowodzą, że „pierwszym źródłem utrzymania na wsi są obecnie renty i emerytury”. Atrakcyjnie położone wsie zarabiają też doraźnie na sprzedaży ziemi na działki ludziom z miasta.”

\*\*\*

„Co piąte przedsiębiorstwo pozarolnicze na wsi prowadzone jest przez kobiety, mimo to wyraźnie widać, iż są to firmy prowadzone bardziej etycznie, a ich właścicielki są uczciwsze i bardziej odporne na korupcję. Podejmują zajęcia wymagające wyższych kwalifikacji, np. prowadzą doradztwo podatkowe, zajmują się obrotem nieruchomościami, opieką nad starszymi i chorymi” – pisze prof. Sawicka z SGGW. Pod koniec lat 90. okazało się, że kobiety na wsi mają pomysły i chęć działania, nie mają tylko pieniędzy. Brały specjalne kredyty. Niektóre tkwią w nich do dzisiaj. Narzekają na zbyt wysokie składki ZUS, które zabijają wiejskie firmy, zanim te zdążą stanąć na własnych nogach. Socjolog dr Marek Ziemia mówi, że przez wiele lat pokutował w gospodarstwie patriarchalny układ stosunków: kobieta miała szereg zajęć związanych z całokształtem prac domowych, wychowaniem

dzieci, obrzędkiem drobnego inwentarza, itd. To wszystko powodowało, że kobieta na wsi od niepamiętnych czasów cierpiała na permanentny deficyt wolnego czasu. Nie było praktycznie mowy o zdobywaniu wykształcenia, chadzaniu do fryzjerów i kosmetyczek. Na szczęście to się zmienia. - Odpowiedzi jednoznacznej i prostej w swej wymowie nie da się udzielić, podobnie jak pewnie niemożliwe jest wskazać wszystkie czynniki, które wywołały te zmiany”.

\*\*\*

„Pojawienie się szansy pracy poza rolnictwem, wzrost świadomości kobiet, wzrost wykształcenia kobiet, coraz mniejszy wpływ tradycyjnych wartości na wybory życiowe, wzrastający udział kobiet w życiu publicznym (np. panie są wójtami w gminach), spadek natomiast zależności od mężczyzny i rodziny, jako instytucji koniecznej do przeżycia lub umożliwiającej względnie łatwą egzystencję. To są według dr Marka Ziembę istotne czynniki, ale na pewno oddziałują też inne. Kiedyś status człowieka określała przynależność do klasy lub warstwy społecznej, dziś przede wszystkim praca, jej rodzaj. W okresie industrializacji, kiedy przemysł się rozwijał dynamicznie, „wchłaniał” mężczyzn do zakładów pracy, podczas gdy kobiety nie; one zostawały w rolnictwie. Dziś w rolnictwie kobiet nie potrzeba tak wielu, ale są one potrzebne w innych zawodach. Okazuje się, że kobieta nie tylko potrafi obsłużyć parnik do ziemniaków, ale także stery wielkiego pasażerskiego Boeinga. Kobiety pracując, mają swój własny dochód, przez co są niezależne. Czyli jedna z ważniejszych przyczyn ograniczania znikła lub zesła na plan dalszy. Po drugie edukacja, „style życia” przedstawiane w serialach (np. „Teraz albo nigdy”) pokazują i instruują, jak być kobietą niezależną. Kiedyś w rodzinie był jeden samochód i tak musiał być zagospodarowany, aby „starczył” w potrzebie dla niego i jej. Dziś oboje mają osobne samochody, przez co są niezależni. Jeśli ona chce jechać do fryzjera, a on nie ma np. czasu, to żaden problem – siada w samochód i jedzie sama. Przy okazji spotka się z przyjaciółkami na kawie. Wychowanie jest dziś inne, ale i często bezradne. Młode kobiety nie chcą słuchać swoich matek, często i babć w kwestiach zachowania czy moralności. W zetknięciu się z

koleżankami z miasta nagle przekonują się, że „nadają na jednej fali”, a rodzice i dziadkowie myślą staroświecko. Dziś kobiety ze wsi chcą być jak te z miasta: ładne, zadbane, podobające się mężczyznom, wykształcone i zamożne. To są ich cele, które starają się realizować. Sprzyja temu też posiadanie większej ilości wolnego czasu. Kiedyś na wsi życie było podporządkowane rytmowi prac polowych, współcześnie dotyczy to tylko tych, którzy jeszcze coś z ziemi posiadają. Niemala reszta, mieszkając na wsi żyje jak w mieście. Młode pokolenie dziewcząt na wsi ma dziś bardzo dużo czasu wolnego. Zjawisko tzw. przystankersów (młodzież spędzająca czas wolny na przystankach mks, pks, pkp) coraz częściej dotyczy także młodzieży wiejskiej. Jeszcze kilkanaście lat temu było to zjawisko bardzo rzadkie, ponieważ dzieci i młodzież pomagała rodzicom w pracach polowych (czy w obejściu) i czas miała zagospodarowany. Nie ulega wątpliwości, że życie dawnej kobiety na wsi było trudne. Wynikało to przede wszystkim z tradycyjnie przypisanej roli społecznej – w niewielkim stopniu była ona modyfikowana przez kolejne pokolenia. Dużą rolę odgrywała religia, która też wskazywała „prawdziwe powołanie kobiety”. Od co najmniej kilkunastu lat rola ta dynamicznie się jednak zmienia. Młode dziewczyny, widząc swoje matki i babki ciężko pracujące w rolnictwie, chcą uniknąć takiego losu. To, co im oferuje współczesny świat jest bardziej atrakcyjne. Kuszą wielkie miasta i perspektywa dobrej pracy, a co za tym idzie szansa na życiowy awans. Wyposażone w przebojowość, odwagę, coraz częściej znakomite wykształcenie, realizują się. Stają do „wyścigu szczurów” z mężczyznami i często okazuje się, że są lepsze od nich. W opinii współczesnej młodzieży zostanie na wsi z rodzicami (są oczywiście wyjątki) jest samo przekreśleniem swojej szansy życiowej. „Pracować na wsi, mieć pole i konie – to obciach. A mieć dużo kasy, wybudować ładny dom na wsi pod lasem i ciężko nie pracować to jest fajnie”.

\*\*\*

„Pochodzenie społeczne kobiet przedsiębiorczych na wsi nie ogranicza się do warstwy chłopskiej. Z badań Chyłka i Lewczuka (1996) wynika, że tylko 53% kobiet wiejskich było pochodzenia chłopskiego, 23% robotniczego i 16% inteligenckiego. Struktura wykształcenia kobiet przedsiębiorczych przedstawiała się dość korzystnie, gdyż 48% respondentek legitymowało się wykształceniem średnim, a 12% wyższym. W sumie 60% kobiet

prowadzących działalność gospodarczą posiadało wykształcenie średnie i wyższe. 40% kobiet przedsiębiorczych miało wykształcenie tylko podstawowe (18%) a zasadnicze (22%).”

\*\*\*

„Inne wyniki uzyskał w swoich badaniach z 1996 roku Kaczor – *Pańków*. W badanej populacji najliczniejsza była kategoria kobiet z wykształceniem podstawowym (blisko 37% badanych), ta właśnie grupa to przeważnie osoby starsze. Kobiet z wykształceniem niepełnym średnim lub zasadniczym zawodowym było ok. 30%, ze średnim ukończonym – ok. 21%. Wykształceniem powyżej średniego legitymowało się w całej badanej populacji tylko ok. 6% objętych badaniami kobiet, z czego blisko połowa przypada na te, które mają ukończone studia wyższe.”

\*\*\*

„Z badań Strykowskiej z roku 2003 wynika, że aż 54,8% kobiet uznało swoje kwalifikacje za wystarczające, a 43,7% za częściowo wystarczające. W epoce rewolucji informatycznej i gwałtownego rozwoju technologii kwestia wykształcenia powinna być sprawą priorytetową, dlatego zatrażające jest zarówno niskie wykształcenie kobiet, jak i to, że nie odczuwają one potrzeby podnoszenia swoich kwalifikacji [Strykowska M., 2003]. Czynnikiem wykształcenia jest istotną cechą przedsiębiorczości kobiet wiejskich.”

\*\*\*

„Wyniki badań oraz prace wielu autorów [Gwiazda E., 1994; Lisowska E., 1995; Raport...,1994; Tryfan B., 1993] jednoznacznie wskazują, że przeciętny poziom wykształcenia przedsiębiorczych kobiet jest zdecydowanie wyższy od stanu wykształcenia ogółu kobiet.”

\*\*\*

„Przedsiębiorczości mieszkańców wsi sprzyja głównie wykształcenie średnie i wyższe, a następnie zasadnicze. Jest to potwierdzona w literaturze prawidłowość [Jabłoński M., 1991; Lewczuk A., 1996; Szafranek R.Cz., Lewczuk A., Kubica P., 1991] wskazująca, iż wysokie

efekty w gospodarstwach indywidualnych osiągnęli głównie rolnicy o wysokich kwalifikacjach fachowych. Wykształcenie średnie i wyższe pomaga w rozwiązywaniu trudnych problemów otoczenia rolnictwa, pozwala podejmować ryzykowne decyzje, które są bardzo potrzebnego w rozwoju przedsiębiorczości. Cechą sylwetki zawodowej i społecznej kobiet przedsiębiorczych jest pozytywny stosunek do doskonalenia wiedzy i umiejętności. Kobiety wiejskie, w celu uzupełnienia swoich kwalifikacji, uczestniczyły w różnego rodzaju kursach, które w 80% były ukierunkowane na rozwijanie działalności gospodarczej o charakterze przedsiębiorczym [Lewczuk A., Brodziński Z., Chyłek E.K., 1996]. Badania stanu czytelnictwa czasopism fachowych wśród kobiet przedsiębiorczych wykazują, że średnio na jedną kobietę przypadał jeden tytuł czasopisma, w tym tylko kilka kobiet otrzymuje je stale, dzięki prenumeracie [Chyłek E.K., Lewczuk A., 1996]. Chyłek i Lewczuk wychodząc z założenia, że pewne uniwersalne cechy człowieka przedsiębiorczego, niezależnie od płci, są te same, poprosili badane kobiety przedsiębiorcze o wyrażenie swoich opinii o sylwetce biznesmena. W opinii około 80% kobiet, na pierwszych dwóch miejscach znajdują się cechy: zdolność przewidywania i odwaga w podejmowaniu ryzyka. Ważność kolejnych trzech cech podkreśliło około 40% respondentek, szeregując je w następującej kolejności: myślenie „na tak”, dobra kondycja fizyczna i optymizm. Na ostatnim, szóstym miejscu respondentki (ok. 30%) umieściły cechy „ostrożność i krytycyzm”. Przedstawione przez kobiety opinie o hierarchii cech świadczą o nowoczesności myślenia przedsiębiorczych kobiet wiejskich [Chyłek E.K., Lewczuk A., 1996]. Na pytanie, co uznają za najważniejsze w prowadzeniu własnej firmy lub gospodarstwa kobiety częściej niż mężczyźni podkreślają wagę zdolności, [Kaczor-Pańków G., 1996]. [Chyłek E.K., Lewczuk A., 1996]. Wśród zainteresowań pozarolniczych przedsiębiorczych kobiet wiejskich, respondentki wymieniały: kwaciarstwo (40%), turystykę (22%), literaturę piękną (20%), gotowanie (17%), a także roboty ręczne (4,18%) i sport (13%). Na pozostałe zainteresowania, jak jazda konna, twórczość ludowa, sztuka i rozrywki umysłowe, wskazały nieliczne kobiety (3-4%). Wraz z procesem wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich i poprawą standardu i jakości życia rodzin wiejskich zainteresowania pozazawodowe kobiet prawdopodobnie rozszerzą się.”

\*\*\*

„W badanej przez Brodzińskiego i Lewczuka populacji kobiet prowadzących działalność gospodarczą na wsi tylko 10% założyło swoje firmy przed 1989 rokiem. Pozostałe 90% firm po 1990 roku. W ciągu ostatnich lat przybywało rocznie od 15 do 20% firm [Brodziński Z., Lewczuk A.,1996]. Przeważają przedsiębiorstwa własne (96%). Część kobiet prowadzi działalność w postaci spółek (4%). Wśród badanych kobiet żadna nie była zrzeszona w spółdzielni. Podobnie w badaniach nad przedsiębiorczością rolników stwierdzono, że 93% z nich uruchomiło i prowadziło działalność indywidualnie – w postaci własnego przedsiębiorstwa. Wnika to z uwarunkowań historycznych i kulturowych [Szafranek R.Cz. i wsp.,1994]. Mieszkańcy wsi nadal negatywnie wspominają komunistyczny okres przymusowych „kołchozów”.”

\*\*\*

„Rozwój istniejących inicjatyw kobiet wiejskich może wyrażać się przede wszystkim: w pomocy kobietom wiejskim w podejmowaniu innych działań, zapewniających dodatkowe dochody, a przez to zwiększenie środków finansowych na obszarach wiejskich; w organizowaniu przedsięwzięć oświatowych, mających na celu wyłanianie wśród kobiet wiejskich liderów, którzy przyczyniliby się do wzrostu aktywności gospodarczej i społecznej mieszkańców wsi, dając dobry przykład; w prowadzeniu doradztwa w zakresie rozwijania przedsiębiorczości i marketingu produktów wytwarzanych na wsi; w upowszechnianiu przez wydawnictwa ośrodków doradztwa rolniczego informacji o różnych możliwościach działalności gospodarczej na wsi [Brodziński Z. i wsp., 1995]. Skuteczność działania ośrodków doradztwa rolniczego na rzecz rozwoju wsi uzależniona jest od obecności kapitału, który wesprze rozwój wsi. Możliwości bezinwestycyjnego rozwoju obszarów wiejskich są bardzo ograniczone. Wprowadzanie różnych form przedsięwzięć gospodarczych na obszarach wiejskich jest w Polsce nieuchronne i będzie się rozwijać staraniem samych zainteresowanych małym biznesem, w tym również kobiety. Prawidłowy przebieg i kontrola tych procesów wymaga przede wszystkim edukacji i wychowania w duchu przedsiębiorczości, z poszanowaniem środowiska naturalnego. Krytyczna ocena obecnego stanu wiedzy ludności wiejskiej na temat prowadzenia działań przedsiębiorczych i

możliwości w tym zakresie wskazuje na potrzebę zmian. Wiele problemów związanych z przedsiębiorczością wiejską ma charakter regionalny, dlatego należy rozwijać je oddzielnie, z uwzględnieniem warunków lokalnych, sprzyjających określonej grupie przedsięwzięć [Brodziński Z., Lewczuk A., 1996].”

\*\*\*

„Profesor socjologii Barbara Tryfan w książce "Kwestia kobieca na wsi" z 1987 roku twierdzi: "Dawniej życiową rolą i powołaniem dla kobiety była służba dla gospodarstwa. Obecnie można by powiedzieć, że celem jest również służba dla rodziny. W rzeczywistości i jedno, i drugie oznacza tę samą wielogodzinną ciężką pracę". Nie znaczy to, że okres PRL nie odbił się pozytywnie na życiu kobiet pochodzących ze wsi. Walka z analfabetyzmem czy objęcie bezpłatną opieką medyczną podwyższyły jakość ich życia tak samo jak mężczyzn. Mimo wszystko mogąc wybierać, decydowały się na opuszczenie wsi i ucieczkę od wiejskich stosunków.”

## DZISIEJSZA WIEŚ

Mieszkańcy wsi w miarę upływu czasu tworzyli coraz to nowe ułatwienia, dzięki którym praca stawała się coraz mniej męcząca. W ten sposób wieś w naszym regionie w ciągu wieku przeszła zmianę, o której nasi pradziadowie nawet nie śnili. Mają więcej wolnego czasu i mniej wysiłku muszą wkładać w pracę. Większość rzeczy wykonują za nich maszyny. Ludzie wstają o wiele później niż dawniej. Mają czas na spokojne zjedzenie śniadania, obiadu i kolacji, na relaks i odpoczynek. Kobiety i mężczyźni wykonują te same czynności, co dawniej, lecz jest to łatwiejsze i mniej pracochłonne. Doszły za to inne prace, takie jak naprawy maszyn, obsługa nowoczesnych urządzeń, wypełnianie wielu dokumentów zarówno w formie papierowej jak i elektronicznej, które powodują, że na wsi pozostają gospodarstwa prowadzone przez operatywnych i inteligentnych ludzi. Inni po prostu nie mają prawa bytu. Dzieci na wsi już nie mają tylu zajęć, w porównaniu do lat wcześniejszych. Kiedyś dzieci angażowano do niemal wszystkich prac. Dziś jedynie pomagają w niektórych. Mimo to mają o wiele więcej obowiązków niż ich rówieśnicy z miasta. Trudniej też młodzieży wiejskiej

kontynuować naukę. Dalekie i kosztowne dojazdy do szkół średnich i wyższych są wysoką poprzeczką w drodze do równego startu w dorosłe życie. Trudniej też im rozwijać swoje zainteresowania, gdyż na wsi brakuje ośrodków sportowych i kulturalnych, które pomagały by w rozwoju utalentowanej młodzieży. Nie dziwi dlatego fakt, że młodzież, która dzięki pomocy i mobilizacji swoich rodziców uzyska wykształcenie, swoje dalsze życie chce prowadzić poza wsią. Spotkanie z młodymi ludźmi z miasta uzmysławia im o ile cięższe było i jest ich życie. Myśl, że są traktowani jako gorszy gatunek człowieka jest dodatkowym bodźcem do ich ucieczki od wsi.

## ANKIETA

Aby ocenić trafność wypowiedzianych opinii przeprowadziłam ankietę wśród 20 kobiet, które zamieszkują naszą wieś Lisewo Kościelne i są członkiniami miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich.

**Wiek:** 30-40 15 %, 41-50 25%, 51-60 45%, 61- powyżej 15%

**Wykształcenie:** podstawowe – 5%, zawodowe – 30%, średnie – 60%, wyższe – 5%

**Pochodzenie rodziców:** ze wsi – 85%, z miasta – 15%

**Ilość rodzeństwa:** jedynaków – 0%, 1-2 45%, 3-4 35%, 5-powyżej 20%

**wykształ. rodzeństwa:** podstawowe – 7%, zawodowe – 33%, średnie – 43%, wyższe – 17%

**wykształ. małżonka:** podstawowe – 0%, zawodowe – 35%, średnie – 55%, wyższe – 10%

**wykształcenie dzieci powyżej 18 roku życia:** podstawowe – 0%, zawodowe – 12%, średnie – 28%, wyższe – 60% **dane nie są dokładne, bo niektórzy nadal kontynuują naukę.**

**czy ankietowana chciałaby kontynuować naukę:** TAK 50%, NIE 50%

**przyczyny niekontynuowania nauki:** nie chciałam – 5%, brak czasu – 70%, brak pieniędzy – 20%, inne – 5%

**jak spędzają czas wolny:** ogląda TV – 25,7%, czyta książki – 38,3%, uprawia sport – 25,7%, podróżuje – 1,8%, inne – 8,5%

**jak często czytają książki:** wcale – 5%, raz na rok – 20%, raz na miesiąc – 50%, często – 25%

**czy lubią czytać poezję:** TAK – 60%, NIE – 40%

**czy kiedykolwiek pisały wiersze:** TAK – 40%, NIE – 60%

**jak często chodzą do kina:** wcale – 20%, rzadko – 70%, często – 10%

**jak często chodzą do opery, teatru:** wcale – 5%, raz na rok – 65%, często – 15%, kilka razy – 15%

**czy w swojej garderobie zwracają uwagę na trendy mody:** TAK – 75%, NIE – 10%, zależy, kiedy – 15%

**czy w domu jest komputer:** TAK – 100%, NIE – 0%

**czy w domu jest dostęp do internetu:** TAK – 100%, NIE – 0%

**czy ankietowane potrafią obsługiwać komputer:** TAK – 75%, NIE – 15%

**czy według ankietowanych mężczyzna pracujący zawodowo i kobieta pozostająca w domu, wychowująca dzieci, to obraz małżeństwa:** DOBRY – 80%, ZŁY – 20%

**czy dzieci chcą swoją pracę związać z:** WIEŚ – 24%, MIASTO – 76%

**przyczyny ucieczki dzieci do miast:** ciężka praca - 9%, małe dochody - 60%, brak szacunku – 15%, inne zainteresowania 24%

**gdzie chciałabyś mieszkać:** WIEŚ – 100 %, MIASTO – 0%

**gdzie chciałabyś pracować:** WIEŚ – 75%, MIASTO – 15%

**czy prowadzą dodatkową działalność pozarolniczą:** TAK – 20%, NIE -80%

**czy wyjeżdżałeś z kraju w celach turystycznych:** NIGDY – 35%, RAZ – 10 %, KILKA RAZY - 55%

**uporządkuj wartości (pieniądze, rodzina, zdrowie, ojczyzna, Bóg)**

I miejsce – rodzina, II miejsce – zdrowie, III miejsce – pieniądze, IV miejsce – Bóg, V miejsce – ojczyzna

Prawie na równi potraktowane były rodzina i zdrowie. Podobnie było z pieniędzmi, Bogiem i ojczyzną.

**czy według ciebie twierdzenie, że kobieta z miasta jest inteligentniejsza od kobiety ze wsi to:** PRAWDA – 0%, FAŁSZ – 100%

Czy mieszkańcy wsi są gorsi od mieszkańców miasta? Czy kobiety wiejskie są mniej inteligentne? Napiszę historię istnienia i działalności kobiet w tej wsi. Nie napiszę żadnej swojej opinii. Ocenę pozostawiam czytającemu.

## Historia KGW Lisewo Kościelne

Prawdopodobnie od początku powstania do organizacji należały kobiety z mojej rodziny, gdyż mój ród osiedlił się tutaj w roku 1921. Ja wstąpiłam do Koła w roku 1987 jako 22 letnia kobieta i działam do dzisiaj.

### POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI



Prekursorkami naszego Koła była organizacja Włościanek, która powstała w roku 1930. Był to czas, kiedy kobiety z kręgów ziemiańskich zakładały nowe organizacje, ich celem było rozwijanie przedsiębiorczości wiejskiej, samodzielności i patriotyzmu. Przewodniczącą

lisewskich Włościanek była Teresa Putz z domu Wenzel. Organizacja zrzeszała kobiety z Lisewa Kościelnego, Tarkowa i Rucewa. Podczas spotkań organizowane były kursy szycia, robót ręcznych, kulinarne. Wystawiano sztuki teatralne. – „Złote pantofelki”, „Zawierucha”, „Mundur swatem”.



Aktorami byli mieszkańcy wsi. Kobiety promowały rozwój kulturalny, tradycję kujawską a także wzbogacały własne zbiory biblioteczne. Działalność przerwał wybuch II wojny światowej. Większość mieszkańców została wysiedlona lub wywieziona na roboty do Niemiec.

## DZIAŁALNOŚĆ POWOJENNA



Kolo reaktywowało swoją działalność w roku 1945. Nową przewodniczącą zostaje żona dyrektora szkoły podstawowej Teodozja Baranek. Organizacja kontynuuje działalność swoich poprzedniczek pod nową nazwą Kolo Gospodyń Wiejskich. Kobiety współpracują z organizacjami z terenu wsi. Wspólnie tworzą chór

kościelny, kursy tańca, kursy prawa jazdy, organizują zabawy dla mieszkańców. Zdobyte fundusze przeznaczają między innymi na zakup sprzętu strażackiego. Na nowo działa również grupa teatralna, która wystawia sztuki teatralne „Małgorzata ala kok”, „Jak Kowalicha diabła wykiwała”, „Komornik swatem”, „Chce strażaka”, „Wojskowa kuracja”, „Zrękowiny u Druzgały”, „Stary dzwon”, „Moralność pani Dulskiej”, „Łobzowanie”.

Działalność ta przygasa w okresie stalinowskich represji a potem komunistycznej propagandy, która niszczy w mieszkańcach wsi ochotę do zabawy. Narzucane tematy sztuk są jedynie propagandą sukcesu socjalizmu.



W roku 1983 funkcję przewodniczącej przejęła Maria Makowska. Działalność Koła ograniczała się do kursów kulinarnych, kroju i szycia oraz dystrybucji drobiu do przydomowych gospodarstw. Rzadko organizowane są wspólne wycieczki. Mimo ciężkiej sytuacji mieszkańcy wsi dokonują wielkiego wyczynu – budują własną świetlicę. Od tego czasu staje się ona miejscem

spotkań kobiet i do dnia obecnego pełni znakomicie swoją funkcję. Jest to najładniejszy obiekt tego typu na terenie całej gminy Złotniki Kujawskie.

### OSTATNIE LATA

W działalności organizacji następują nowe możliwości i nowe wyzwania. W roku 2005 zmienia się zarząd Koła. Na czele organizacji staje Halina Wojnarowska z domu Warjan.



Funkcję zastępcy pełni Wanda Zakaszewska, skarbnika Beata Wojnarowska a sekretarza – kronikarza przejmuję właśnie ja - Barbara Gawrońska. Do grupy należy 25 kobiet, prawie wszystkie utrzymują się z pracy we własnych gospodarstwach.

### DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA

Pierwszym pomysłem było spisanie kronik o Lisewie Kościelnym. Pierwsza z nich miała obejmować historię oraz bieżącą działalność Koła. Obecnie kronika ta opisuje nie tylko działalność Koła, ale także wszystkie ważne wydarzenia z życia wsi i jej mieszkańców. Za prowadzenie tych kronik uzyskaliśmy w roku 2011 pierwsze miejsce na terenie województwa kujawsko-pomorskiego.



Druga kronika była kroniką wsi. W rezultacie rozrosła się do rozmiarów, które przeszły nawet nasze początkowe oczekiwania. Przez rok czasu kobiety zbierały materiały o historii wsi Lisewo Kościelne. Odwiedzały mieszkańców, archiwa, muzea, biblioteki, śledziły



internetowe wiadomości. Rezultat to ponad stustronicowa, opracowana przeze mnie i wydana drukiem w roku 2006 przez nasze KGW, przy pomocy finansowej mieszkańców, samorządów gminnego i powiatowego Kronika Lisewa Kościelnego. Bogato ilustrowana, pięknie oprawiona księga, która zawierała losy osady od jej powstania w zamierzchłych

czasach do terażniejszości obejmowała także losy każdego siedliska i jego mieszkańców. Nakład prawie dwustu sztuk trafił do wielu domów w Polsce a także za jej granicami do domów dawnych

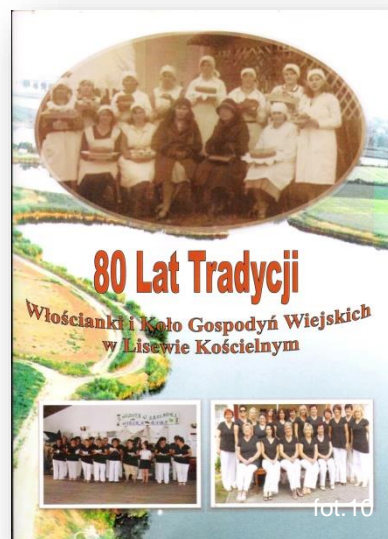
mieszkańców wsi. Kilkanaście sztuk trafiło do bibliotek a na prośbę dyrektora Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu Janiny Sikorskiej do zbiorów muzealnych jako wyjątkowa publikacja. Jediną rzeczą, którą wykonał ktoś zewnętrzny to druk. Reszta (opracowanie, grafika, skład,



zdjęcia) to praca wiejskich kobiet. Kiedy wydałyśmy Kronikę Lisewa Kościelnego otrzymałyśmy nawet telefoniczne gratulacje z Kancelarii Prezydenta RP.

Organizując uroczystość 80 – lecia istnienia organizacji przygotowałam broszurę o naszej działalności. Kobiety dostarczyły zdjęcia i informacje. Ja opracowałam ją graficznie i tekstowo. Korektę druku przeprowadziły moje koleżanki z Koła - Małgorzata Kubiak i Dorota Krupińska. Postanowiłyśmy zarejestrować swoje wydawnictwo i zgłosiłyśmy je do Biblioteki Narodowej w Warszawie. Nasze wydawnictwo to KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH W LISEWIE KOŚCIELNYM, numer ISBN pierwszej wydanej książki to 978-83-931571-1-2.

Od kilku lat zbieramy materiały do bardzo poważnego wydania tj. „Przewodnika historyczno-krajoznawczego po gminie Złotniki Kujawskie”. Uzyskałyśmy poparcie miejscowego Urzędu Gminy a ostatnio napisałyśmy poprzez lisewskie Stowarzyszenie „Nasza Szkoła” projekt do Stowarzyszenia „Czarnoziem na soli” i uzyskałyśmy jego akceptację, otrzymując największą ilość punktów. Oczekujemy na decyzję Urzędu Marszałkowskiego i podpisanie umowy realizacji.



## DZIAŁALNOŚĆ HISTORYCZNA

Podczas zbierania materiałów do Kroniki Lisewa Kościelnego natrafiłam na notatkę w



kronice kościelnej o wydarzeniu z roku 1905, dotyczącą bohaterskiej śmierci małego 9 letniego chłopca z Będzitowa - Stasia Hetmana. Zdarzenie miało miejsce w czasie wzmożonej germanizacji kraju, okresu strajku dzieci wrzesińskich. Podczas lekcji religii w szkole w Mamliczu, mały Stasiu, syn Michała i Marianny z domu Baumert odmówił

nauki w języku niemieckim za co został dotkliwie pobity przez niemieckiego nauczyciela Gabryjela Horstena. Chłopak zmarł nie odzyskawszy przytomności. Na jego grobie nieznanymi artystami ludowymi umieszczono figurkę chłopca z książką – symbol wierności mowie ojczystej. Szukałyśmy potwierdzenia tego zapisu oraz grobu na lisewskim cmentarzu. Grób już nie istniał ale w pamięci mieszkańców pozostała figurka potwierdzająca, że zdarzenie było faktem. Napisałam artykuł do Gazety Pomorskiej w nadziei, że odezwie się ktoś z rodziny chłopca. Niestety bez skutku. Decyzją naszej organizacji rozpoczęliśmy starania o postawienie pomnika małemu bohaterowi.

Samorząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego ogłosił konkurs „Moja Wieś”. Postanowiłyśmy napisać projekt. Udało się i dostałyśmy dofinansowanie na zorganizowanie uroczystości. Fundusze na pomnik musiałyśmy zebrać we własnym zakresie. O dofinansowanie budowy



fot.12

zwracaliśmy się do różnych instytucji i osób, nawet do Prezydenta i Premiera RP. Z wszystkich stron wracały odpowiedzi pochwały dla naszych działań, ale bez oddźwięku



fot.13

finansowego. Nie zrażałyśmy się pisząc dalsze prośby. W rezultacie koszt budowy pomnika poniosła Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie. Nadano mu rangę Pomnika Narodowego. Inni sponsorzy uroczystości to: Urząd Marszałkowski w Toruniu, Urząd Gminy Złotniki Kujawskie, Urząd Miasta i Gminy Barcin, Poseł RP

Wojciech Mojzesowicz, Poseł RP Witold Hatka, Radny Powiatu Inowrocław Feliks Kryszak, Klub Radnych Niezależnych, Zakład Kamieniarski Teresy Bieniek, Andrzej Pabjańczyk, Jerzy Magowski oraz kobiety z naszego KGW. Wydarzenie to o wyjątkowej oprawie, odbiło się głośnym echem w prasie i radio.

LISEWO KOŚC. Odsonięcie pomnika małego bohatera Stasia Hetmana

# Stanął w obronie polskiej mowy

Stas Hetman, który sto lat temu oddał swe młode życie w obronie mowy polskiej, doczekał się pomnika. Stanął on na cmentarzu w Lisewie Kościelnym (gm. Złotniki Kujawskie).

Niewiele osób zna historię bohaterskiej śmierci 9-letniego chłopca. Na początku XX w. pruskie władze wprowadziły brutalne metody germanizacyjne. Nakazały, by polskie dzieci uczyły się w języku niemieckim. Dzieci z Wrześni rozpoczęły strajk. Mimo bicia odmawiały udzielania odpowiedzi po niemiecku. Ich wyczyn odnotowany został w podręcznikach do historii. W źródłach naukowych można znaleźć zapis o jednym przypadku chłopca pobitego na śmierć. Nie pada w nich jednak jego nazwisko. A był nim Stas Hetmana z Będzیتowa.

## Zbity i skopany

We wrześniu 1905 roku wzorem uczniów z Wrześni strajk podjęły dzieci ze szkoły w Mamliczu. Odmówiły nauki w języku niemieckim. Najbardziej stawiał się nauczycielowi Stas Hetman. Został zbity i skopany. Nieprzytomnego przewieziono do domu. Tam zmarł. Pochowano go na cmentarzu w Lisewie. Na jego grobie nieznanemu artyście ludowemu umieścił drewnianą figurkę chłopca z książką. Figurka ta nie przetrwała do dziś. W miejscu, w którym przed laty stał grób Stasia, są dziś inne groby.



Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ku czci śp. Stasia Hetmana przyciągnęła na cmentarz w Lisewie Kościelnym wielu mieszkańców okolic. Na zdjęciu pomnik święci ks. biskup Wojciech Polak.

Na ślad jego historii wpadła Barbara Gawrońska. Pisząc kronikę Lisewa natrafiła na notatkę o śmierci bohatera. Ruszyła społeczność lokalną, samorządowców, napisała piękny list, który w lipcu opublikowaliśmy w „Pomorskiej”. Jej starania zostały docenione. W niedzielę na cmentarzu w Lisewie odsłonięto pomnik ku czci Stasia.

## W sercu i duszy

Uroczystego odsłonięcia pomnika dokonali: burmistrz Barcina Ewa Stankiewicz, wójt Złotnik Kujawskich Henryk



Na zdjęciu Barbara Gawrońska (z lewej), która wpadła na trop historii Stasia oraz Halina Wojnarowska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Lisewie.



Odsłonięcia pomnika dokonali (od lewej): wójt Henryk Styra, burmistrz Ewa Stankiewicz oraz dyrektorzy szkół w Mamliczu i Lisewie: Katarzyna Grobelniak oraz Małgorzata Cybulska.

Styryna, dyrektor Szkoły Podstawowej w Lisewie Kościelnym Małgorzata Cybulska oraz dyrektor szkoły w Mamliczu Katarzyna Grobelniak. Pomnik poświęcił ks. biskup Wojciech Polak. - *Choć był dzieckiem, tak jak umiał stanął w obronie tego, co stanowiło o jego sercu i duszy, w obronie polskiej mowy* - mówił o Stasiu ks. biskup.

Pomnik - symboliczny grób bohaterskiego chłopca wójt Henryk Styryna poprzez swoje zarządzenie uznał za miejsce pamięci narodowej.

TEKST I FOT.  
DARIUSZ NAWROCKI

fol.14

## KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW

## SEKRETARIAT PREZESA RADY MINISTRÓW

**Elżbieta Domańska**

p.o. Z-CY DYREKTORA

SMR 4462-66/05

Warszawa, dn. 19 sierpnia 2005 r.

**PANI BARBARA GAWROŃSKA**  
**KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH**  
LISEWO KOŚCIELNE 42  
88-180 ZŁOTNIKI KUJAWSKIE*Szanowna Pani,*

Pragnę poinformować, iż Pan Premier z wielką powagą zapoznał się z informacją, zamieszczoną w liście kobiet zrzeszonych w KGW Lisewo Kościelne, o heroicznej postawie i śmierci ucznia miejscowej szkoły Stanisława Hetmana. Treść tego listu stała się przyczynkiem do kolejnych refleksji nad tragicznymi losami naszego narodu.

Jednakże, po gruntownym przeanalizowaniu formalnoprawnych aspektów budowy pomnika małego Stasia, z upoważnienia Prezesa Rady Ministrów uprzejmie Panią informuję, że przedmiotowa sprawa nie znajduje się w kompetencjach Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Przedstawione w liście okoliczności wskazują, że leży ona w gestii właściwego terytorialnie samorządu.

Sądząc z wyrazów poparcia, jakie wyrazili (w załączniku do listu) przedstawiciele lokalnych władz i organizacji jestem pewna, że zapoczątkowane przez Szanowne Panie tak szczytne dzieło znajdzie swój szczęśliwy koniec.

Korzystając z tej okazji życzę Paniom, w imieniu Premiera i własnym, satysfakcji z działalności społecznej oraz wiele dobrego w życiu osobistym.

*Z poważaniem*

KANCELARIA PREZYDENTA  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Biuro Finansowe

Warszawa, 17 października 2005r

BF-871-188-05

**Pani**  
**Barbara Gawrońska**  
**Lisewo Kościelne 42**  
**88-180 Złotniki Kujawskie**

**Szanowna Pani,**

nawiązując do listu w sprawie dofinansowania kosztów związanych z postawieniem pomnika Stanisławowi Hetmanowi na cmentarzu w Lisewie Kościelnym, uprzejmie informuję, że Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej nie ma możliwości udzielenia wsparcia finansowego, z uwagi na ograniczone środki budżetowe, jakimi dysponujemy w bieżącym roku.

Przepraszamy za opóźnienie w udzieleniu odpowiedzi, spowodowane bardzo dużym napływem korespondencji w tym okresie.

Z poważaniem

DYREKTOR  
Biura Finansowego  
Ewa Misiągowska

fot.16

**RADA OCHRONY  
PAMIĘCI WALK I MĘCZEŃSTWA**

R- IV/4102/507-2/05

Warszawa, 21 września 2005 r.

Pani  
**Barbara GAWROŃSKA**  
Koło Gospodyń Wiejskich  
Lisewo Kościelne 42  
88-180 ZŁOTNIKI KUJAWSKIE

Szanowna Pani,

Odpowiadając na wniosek w sprawie dofinansowania budowy pomnika *polskiego chłopca, który zginął za odmowę nauki w języku niemieckim* w Lisewie Kościelnym uprzejmie informuję, że Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, pozytywnie oceniwszy tę inicjatywę, postanowiła przyznać na jej realizację dofinansowanie w kwocie **1.683 zł.** Proszę o pilne zapoznanie się z postanowieniami porozumienia. Wypełnienie, podpisanie i odesłanie wszystkich egzemplarzy porozumienia jest podstawą do realizacji wnioskowanej pomocy.

Środki wspomniane w Porozumieniu zostaną przekazane bezpośrednio na konto wykonawcy po zakończeniu prac budowlanych i wystawieniu przezeń faktury na Radę OPWiM (NIP 5261053050).

Jednocześnie uprzejmie proszę o rozważenie nieznacznego przeredagowania treści projektowanej tablicy inskrypcyjnej. Proponowane przez Radę OPWiM zmiany mają charakter wyłącznie porządkujący.

*Za ten pacierz w własnej mowie,  
Co ją dali nam ojcowie,  
Co go nas uczyły matki...*  
Maria Konopnicka

**Stasiowi Hetmanowi**

który w wieku 9 lat  
zginął w obronie mowy polskiej  
– w 100. rocznicę śmierci.

Lisewo Kościelne 2005 r.

Z wyrazami szacunku

  
SEKRETARZ  
Andrzej Przewoźnik

Załącznik – 3

### GRUPA MŁODZIEŻOWA „DAMY RADĘ”

Postanowiłyśmy uaktywnić nasze dzieci i zainicjowałyśmy powstanie nieformalnej grupy młodzieżowej „Damy Radę”. Pomagałyśmy im w napisaniu projektu „Pingpongowa piłeczka dla młodzieżowego kółeczka”. Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży „Mace Connection” – Przyłącz się, nagrodziła projekt i sponsorowała zakup dwóch stołów do tenisa, gier planszowych, piłek, farb do remontu świetlicy oraz produktów na organizację imprez.



### PROJEKT POETYCKO – MALARSKI

Realizowałyśmy projekt Polsko-Amerykańskiej Fundacji Dzieci i Młodzieży „Równać Szanse” pod tytułem „Wierszem i pędzlem malowane”. Dotacja pozwoliła nam na organizację spotkań z malarzami i poetami. Młodzież brała udział w plenerach malarskich pod opieką plastyka Teresy Warian-Ostrowskiej oraz malarza Romana Chamskiego, odwiedziła Liceum Sztuk Pięknych w Bydgoszczy. Córka dzięki temu projektowi podjęła naukę w tej szkole i dostała się do Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W świetlicy wiejskiej gościliśmy Marię Danutę Kruszewską – wiolonczelistkę, poetkę, malarzkę i kompozytorkę, która koncertowała w Polsce i wielu krajach świata. Nasze zaproszenie przyjął również poeta, starszy wizytator Kuratorium Oświaty w Bydgoszczy – Michał Siewkowski.





Całość projektu zakończyło spotkanie połączone z wystawą prac malarskich młodzieży i recytacją wierszy. Dzięki temu projektowi Koło zakupiło komputer i drukarkę, z których młodzież korzystała przy druku własnej gazetki. Sprzęt służy nam do dzisiaj.

### PROJEKT „PODNIĘBNE MARZENIA MŁODEGO POKOLENIA”



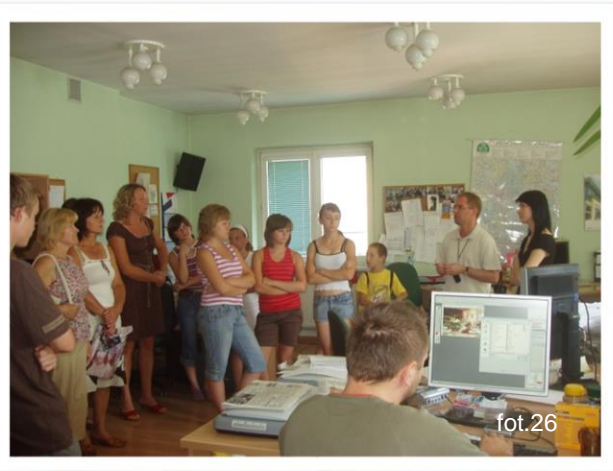
Poprzez nasze starania mieszkańcy a przede wszystkim młodzież brała udział w wielu atrakcyjnych imprezach. Dzięki dofinansowaniu projektu przez Lokalną Grupę Działania „Czarnoziem na soli” w inowrocławskim aeroklubie obejrzałyśmy z bliska samoloty, zobaczyłyśmy skoki spadochronowe i loty na motolotniach. Zarówno młodzież jak i nasze kobiety

wzbiły się szybowcami w powietrze. Znowu zaowocowało to rozbudzeniem marzeń. Syn kontynuuje naukę w Liceum Lotniczym w Dęblinie. W dalszym etapie projektu młodzież

odwiedziła siedzibę i drukarnię Gazety Pomorskiej, poznając tajniki powstawania gazety i ucząc się zasad pisania reportaży.



fot.25



fot.26

### WSPÓŁPRACA DLA SPOŁECZNOŚCI

Organizujemy konkursy wędkarskie i plastyczne. Wyjeżdżamy na wycieczki do ciekawych miejsc w góry i nad morze. Odwiedzamy kino, operę i teatr. Bierzymy udział w kursach rękodzielniczych i komputerowych. Organizujemy liczne spotkania okolicznościowe, zabawy, festyny, ogniska



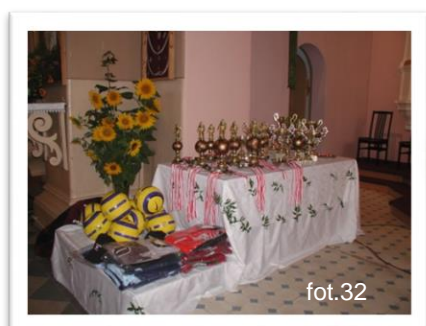
fot.27



fot. 28



fot.29

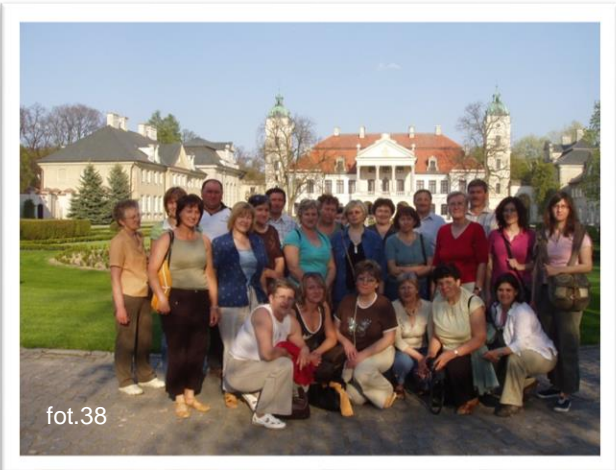


i wycieczki rowerowe. Współpracujemy ze Szkołą Podstawową w Lisewie Kościelnym, Parafią, Kółkiem Rolniczym i Stowarzyszeniem „Nasza Szkoła” w organizacji Dożynek, spotkań opłatkowych i Jasełek. Współorganizujemy Parafialny Turniej Piłki Nożnej (10 edycja). W turnieju bierze udział co roku kilka lub kilkanaście drużyn z okolicznych miejscowości. Dwutygodniowy czas rozgrywek kończy się rozdaniem nagród i festynem. Współorganizujemy również Noworoczny Turniej Tenisa Stołowego (5 edycja), wykorzystując stoły, które zakupiła grupa „Damy Radę”. Turniej trwa przez dwa tygodnie wakacji zimowych i jest sposobem na aktywne spędzanie wolnego czasu dla dzieci i młodzieży oraz okazją na integrację społeczną mieszkańców.





fot.37



fot.38



fot.39



fot.40



fot.41



fot.42



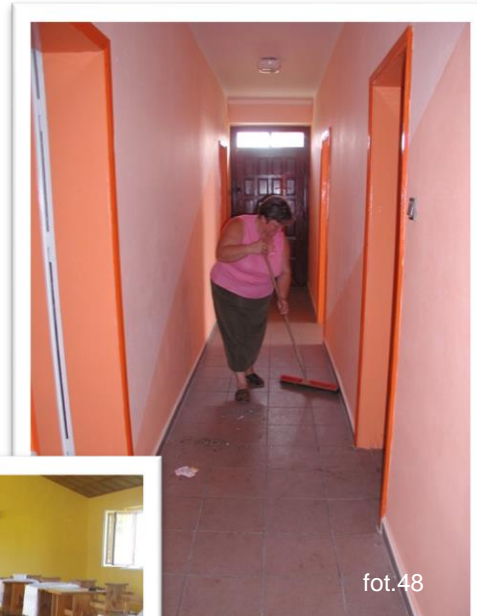
fot.43



fot.44

## DBAMY O WSPÓLNE DOBRO

Właścicielem świetlicy jest miejscowe Kółko Rolnicze, którego członkami są prawie wszyscy mieszkańcy wsi. Wspólnymi siłami i dzięki staraniom o fundusze ówczesnego prezesa Jerzego Żuchowskiego wybudowaliśmy w roku 1989 obiekt świetlicy, który jest wizytówką naszej gospodarności. Pomieszczenia świetlicy są zadbane, estetyczne i czyste. Zostały własnoręcznie malowane przez młodzież i nasze panie.



## DZIAŁALNOŚĆ KABARETOWO-TEATRALNA

Powrót do tradycji teatralnej naszej wsi nastąpił w roku 2006, kiedy postanowiłyśmy przygotować na organizowany przez nas festyn krótkie humorystyczne scenki. Część tekstu ściągnęłyśmy z internetu, resztę wymyśliłyśmy same. Pierwsze skecze to „Sklep wędkarski”, „Sąsiadki” oraz „Operacja plastyczna”. W humorystyczne role wcieliły się: Małgorzata Kubiak, Dorota Krupińska, Danuta Paździerska-Wesołowska, Beata Wojnarowska, Aneta Makowska i ja. Od tej chwili żadna impreza nie obyła się bez kabaretu. Do grupy dołączyły inne panie: Halina Wojnarowska, Wanda Zakaszewska, Róża Łątkowska, Irena Kowalska, Edyta Żuchowska i Aldona Sochańska. Nowe tytuły to: „U doktora”, „Babcia”, „Płaszcz”, „Dopłaty unijne”, „Rzeźniczka”, „Karol”, „Bajka o Czerwonym Kapturku”, „Krasnoludki”, „Lisewianki” oraz „Bociany”. Ostatni skecz został wymyślony w czasie, kiedy walczyłyśmy o przetrwanie naszej, lisewskiej szkoły podstawowej. W sposób żartobliwy próbowałyśmy przekonać władze samorządowe o potrzebie istnienia tej placówki. Szkoła została, chociaż walka doprowadziła aż do referendum i zmian we władzach samorządowych podczas nowych wyborów. Obecnie istnieje u nas Szkoła Podstawowa prowadzona przez Stowarzyszenie Katolickie.



fot.50



fot.51



fot.52



fot.53

Na uroczystość 80 lecia istnienia naszej organizacji sięgnęliśmy po trudniejszy repertuar. Wystawiliśmy sztukę Aleksandra Fredro „Pierwsza lepsza”. Zarówno gra aktorska, scenografia i kostiumy wzbudziły aplauz zgromadzonej publiczności i brawa na stojąco. W sztuce tej wystąpiły: Irena Kowalska, Małgorzata Kubiak, Beata Wojnarowska, Halina Wojnarowska i Edyta Żuchowska. Ze względu na objętość sztuki miałyśmy również suflera Wandę Zakaszewską.



fot.54



fot.55



fot.56



fot.57



fot.58



fot.59



fot.60

## TAK PISAŁA PRASA

GMINA ZŁOTNIKI KUJAWSKIE Sztuka Aleksandra Fredry na 80-lecie Koła Gospodyń Wiejskich w Lisewie Kościelnym

fol. 61

# Gospodynie wyszły na scenę



Na zdjęciu bohaterki Lisewskiego przedstawienia: Edyta Żuchowska, Beata Wojnarowska, Irena Kowalska, Małgorzata Kubiak i Halina Wojnarowska



Róża Łądkowska otrzymała order „Zasłużony Dla Rolnictwa”. Przyjma go jej wójt Henryk Szyma

## Pracowały na gospodarstwie, a w czasie wolnym przygotowywały sztukę teatralną.

Mogły zaprosić kogoś, kto uświetniłby im ten piękny jubileusz. Postanowiły jednak, że zrobią coś bardziej oryginalnego. Wystawiły jednoaktówkę Aleksandra Fredry pod tytułem „Pietrusza lepszego”.

Chciałam, by kobiety z Lisewa pokazały coś, co i dla nich samych będzie wielkim wyzwaniem. Uczą się wraz ze mną staropolszczyzny - zdradzała nam kilka mieszkaczek

temu Irena Kowalska. To ona zrealizowała ten pomysł. I to ona podjęła się reżyserowania tego przedstawienia.

## Wielkie wyzwanie

Gospodynie musiały zmierzyć się z bardzo trudnym i długim tekstem. Przygotowywały fantazyjną scenografię i stroje. Wreszcie 15 sierpnia, podczas uroczystości związanych z jubileuszem KGW, zagrały przed Hiszpańską publicznością. I tak mieszkanki poznały swoje sąsiadki z zupełnie innej strony. Na scenie pojawiły się: Irena Kowalska, Małgorzata Kubiak, Halina Wojnarowska, Beata Wojnarowska, Edyta Żuchowska i Irena Kowalska. Niezwykle ważną rolę sultera realizowała Wanda Zakaszewska.

Po występie panie otrzymały owacje na stojąco. Zebrani byli pod wielkim wrażeniem pracy, jaką włożyły one w to przedstawienie. - Każdy wie, ile pracy jest w gospodarstwie. Nasze panie jednak, mimo prac polowych, znalazły czas, by przez kilkanaście tygodni przygotowywać sztukę i tę uroczystość - mówiła po zakończeniu przedstawienia Halina Wojnarowska, przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich w Lisewie Kościelnym.

## Ubogacają życie

Po przedstawieniu przyszeli czas na kwiaty, odznaczenia i podziękowania. Róża Łądkowska otrzymała order „Zasłużony Dla Rolnictwa”, Aldona Sochańska i Urszula Borys - Order Serca Matkom Wsi”, a Barbara Gawrońska i Małgorzata Kubiak - odznaczenia „Zasłużony Dla Kolek Rolniczych”. Odznaczenie to otrzymało również całe KGW. Słów pochwały nie szczędził gospodyniom również obecny na uroczystości wójt Złotnik Kujawskich Henryk Szyma.

- Nasza działalność ubogaca życie całego Lisewa i nie tylko. Trud,

zaangażowanie i poświęcenie na rzecz pracy społecznej są dla całej gminy bardzo inspirujące - wyznał.

Po wystąpieniu zaproszonych gości degustacji potraw przyszeli czas na zabawę taneczną.

Szefowa KGW Halina Wojnarowska za naszym pośrednictwem dziękuje wszystkim gościom oraz tym, którzy wsparli tę uroczystość materialnie oraz pomogli ją zorganizować.

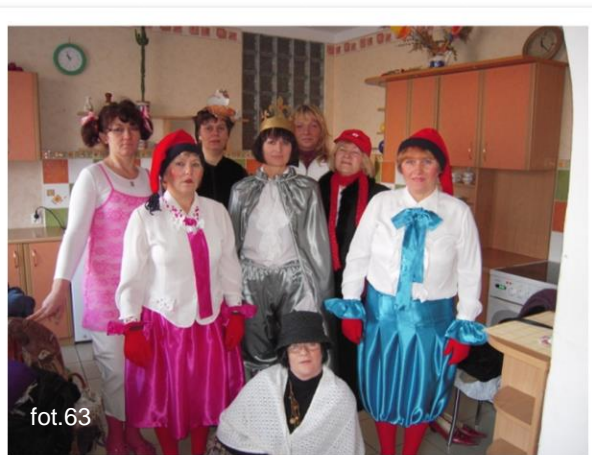
**TEKST I FOT. DARIUSZ NAWROCKI**  
dariusz.nawrocki@pomorska.pl  
tel. 52 357 22 33

**więcej zdjęć na:**  
[www.pomorska.pl/nowoclan](http://www.pomorska.pl/nowoclan)

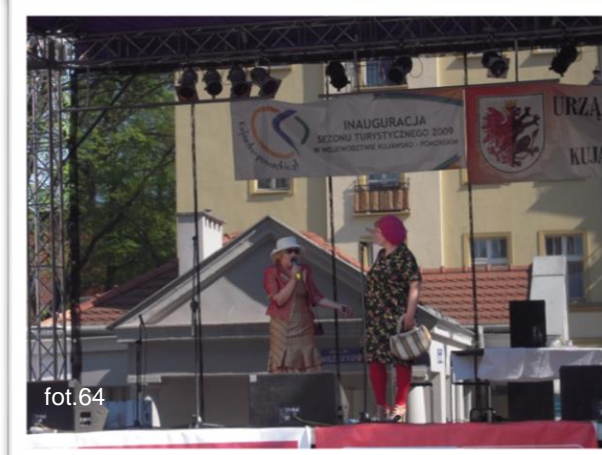
Sława naszego kabaretu rozniosła się po okolicy. Na nasze festyny przyjeżdżali nawet z innych miejscowości, aby zobaczyć co kobiety znowu wymyśliły. Lisewianki otrzymywały zaproszenia na występy do Jezuickiej Strugi, Rucewa, Jaksic, Złotnik Kujawskich, Torunia i Rzeszyna.



fot.62



fot.63



fot.64



fot.65

Ostatnio napisałyśmy projekt do Stowarzyszenia „Czarnoziem na soli” o dofinansowanie kabaretu. Chcemy zakupić sprzęt nagłaśniający i mikrofony nagłowne, dzięki którym aktorskie popisy będą lepiej słyszalne przez widownię. Pierwszy etap opiniowania projektów przeszłyśmy pozytywnie. Drugi to decyzja i podpisanie umowy z Urzędem Marszałkowskim w Toruniu. Jesteśmy dobrej myśli.



fot.66

## DZIAŁALNOŚĆ WOKALNA

Razem z kabaretem swój repertuar rozwija lisewski chórek, który jest również kontynuacją tradycji tej wsi. Wzmianki historyczne o istnieniu chóru znajdujemy już w latach międzywojennych i po II wojnie światowej. Obecnie tworzą go: Wiesława Bleja, Ewa



fot.67



fot.68

Feliksiak z córką Anną, Irena Kowalska, Dorożeta Krupińska, Małgorzata Kubiak, Róża Łątkowska, Urszula Makuch, Danuta Mastalerz, Aldona Sochańska, Danuta Paździerska-Wesołowska, Halina Wilke, Beata Wojnarowska, Halina Wojnarowska, Wanda Zakaszewska, Eugenia Zalewska i Edyta Żuchowska. W swoich zbiorach mamy piosenki i przyśpiewki ludowe, piosenki cygańskie i inne. Ciągłe się rozwijamy.



fot.69



fot.70

WSPÓLNE SPOTKANIA OKOLICZNOŚCIOWE



fot.71



fot.72



fot.73



fot.74



fot.75



fot.76

## OSIĄGNIĘCIA

Panie godnie nas reprezentują wśród innych kobiet nie związanych z pracą na roli. W roku 2009 przewodnicząca Halina Wojnarowska konkurowała o tytuł w konkursie Gazety Pomorskiej na „Kobietę Przedsiębiorczą”. Uzyskała IV miejsce i wyróżnienie w tym plebiscycie.



Możemy pochwalić się wieloma osiągnięciami. W roku 2007 zajęliśmy II miejsce za najlepszą działalność organizacji na terenie województwa kujawsko-pomorskiego. Uzyskujemy nagrody i wyróżnienia za potrawy, wypiekany chleb, wyroby rękodzielnicze oraz bukiety kwiatowe. Malujemy, piszemy wiersze, teksty do własnych przedstawień. Piszemy i realizujemy liczne projekty. Pieczemy również fantastyczne w smaku ciasta i potrawy, dzięki którym trafiamy do serc naszych mężów. Nasza organizacja w roku 2010 otrzymała Order „Zasłużony dla Kółek i Organizacji Rolniczych”.





fot.79

„Order Serca Matkom Wsi” posiadają trzy z naszych członkiń – Maria Makowska, Wanda Zakaszewska i Aldona Sochańska.



fot.80

Order „Zasłużony dla Rolnictwa” posiadają Beata Wojnarowska, Halina Wojnarowska i Róża Łątkowska i Order „Zasłużony dla Kótek i Organizacji Rolniczych” Małgorzata Kubiak i ja Barbara Gawrońska.



fot. 81



fot.82



fot.83



fot.84



## NASZE DZIEŁA



Praca mieszkańców sołectwa Lisewo Kościelne

Wykonanie: Barbara Gawrońska

wyróżniona w konkursie na dekoracje bożonarodzeniowe 2010

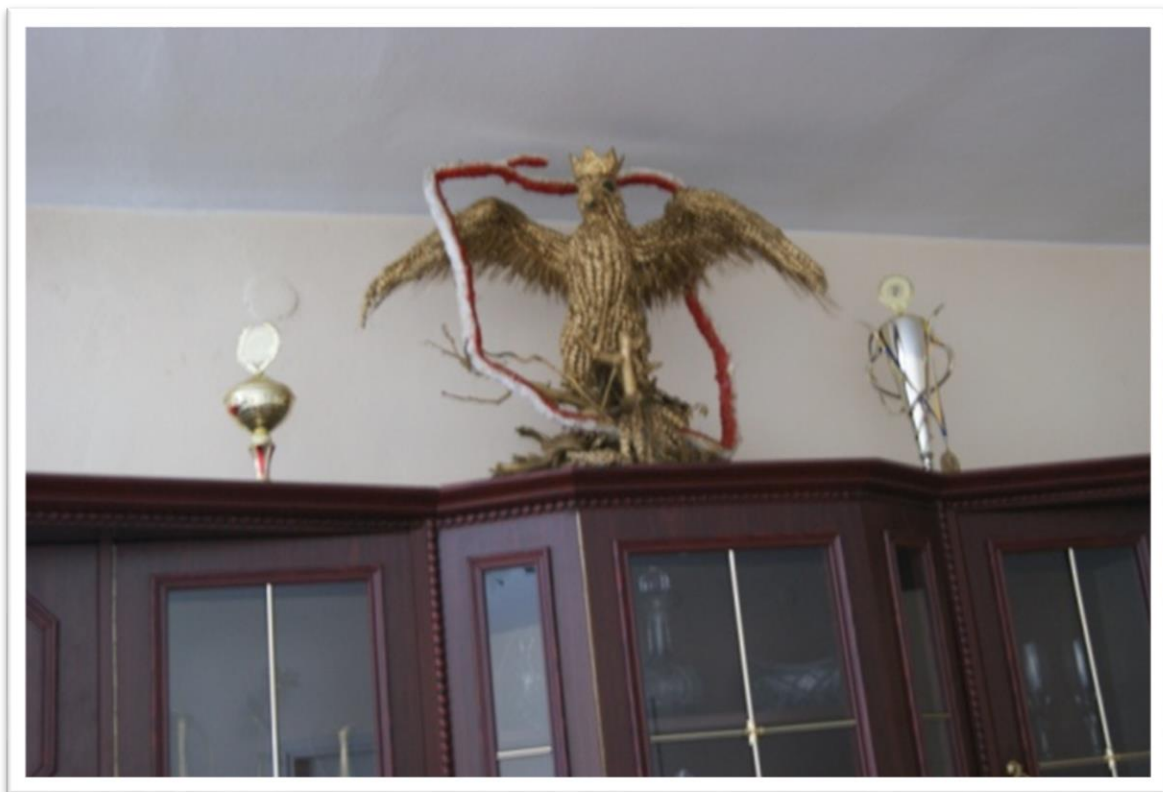
materiały: słoma, drewno, drut, orzechy, szyszki, sztuczne kwiaty



Praca wykonana na spotkanie promocyjne

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: siano, papier, drut, gałązki brzozy, włóknina, sztuczne kwiaty



Wieniec dożynkowy rok 2009

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: papier, drut, słoma, kłosa zbóż, farba w spray - złotol



Wieniec dożynkowy rok 2010

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały; papier, drut, sznurek, kłosa zbóż, chleb, jarzębina, farba w spray - złotol



Prace na wystawę rok 2006

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: szyszki, sztuczne kwiaty, korzenie, kłosa zbóż, suche chwasty w tym rzepy



Prace na wystawę rok 2006

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: drut, słoma, szyszki, orzechy, kłosa zbóż, sztuczne kwiaty



Prace na wystawę rok 2006

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: drut, słoma, szyszki, orzechy, kłosa zbóż, korzenie, sztuczne kwiaty



Palma wielkanocna – konkurs 2011

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: suszone kwiaty, sztuczne kwiaty, sztuczne jaja, suszone trawy, papier, drut



Praca wykonana na wystawę 2011

Wykonanie: Barbara Gawrońska

materiały: słoma, gałązki brzozy, skorupki jaj, sztuczne kwiaty, grynszpan, papier



Praca na konkurs „Święto ziemniaka” 2010

III miejsce

Praca zbiorowa KGW

materiały: płyta pilśniowa, suche obierki ziemniaczane, farba



Choinki – dekoracje bożonarodzeniowe 2008 -2010

materiały: papier, pierze gęsie, orzechy laskowe, koraliki, wstążka, siano, słoma,

szyszki, sztuczne kwiaty





Dekoracja wielkanocna

materiały: słoma, drut, gałązki, skorupki jaj, sztuczne kwiaty

Anioły – dekoracje bożonarodzeniowe Toruń 2010

materiały: papier, pierze gęsie, koraliki, materiał, piłeczka pingpongowa



# POEZJA WYBRANA

Kochać i tracić, pragnąć i żałować  
Padać boleśnie i znów się podnosić.  
Krzyczeć tęsknocie „precz” i błagać „prowadź”.  
Oto jest życie, nic a jakże dosyć.

Leopold Staff

## Powszechna

Człowieka praca nie idzie w zapomnienie  
Swą pieczęć wyraźnie odcisnie na Ziemi  
I nie chce by nazywano ją wyrzeczeniem  
Tylko zwyczajnie powszednią się mieni.

I nie domaga się podziwu, choć udręczona  
Niewysłuchany żal przed górą porzuci  
Przez matkę, ojca dziecku wpojona  
Czasu nie trwoni, nie jęczy, nie kłóci.

W milczeniu, pokorze trwa przez wieki  
Taka codzienna, każdemu przykazana  
Skrzętnie zostanie policzona, lecz nie wystawi czeku  
W nieprzemijaniu chwili będzie zapisana.

## Biedronka

Raz jesienią w świetle słońka  
obudziła się biedronka.  
I zdziwiona była szczerze,  
że jej las w tak dużej mierze  
jest pokryty złotą szatą  
jaki przepych, jak bogato.

Wnet nabrało chęci wielkiej  
na igraszki z liśćmi wszelkie.  
Wdziała buty na swe nóżki  
by przemierzać znane dróżki

Nim zrobiła kroczek mały  
z nieba strugi się polały.  
To jesienny deszczyk płacze  
nad złym losem, nad tułaczym  
listków małych i tych dużych,  
które w ciągłej są podróży.

Niezrażona tym biedronka  
biega, skacze, z liściem płąsa.  
Aż tu nagle patrzy, myśli  
całe buty mam już z liści.

## Moje Koło

Lisewo to wieś piękna i Koło Gospodyń ma  
co łączy pokolenia od osiemdziesięciu lat.

Niegdyś Koło Włościanek tworzyło duży krąg  
Koło Gospodyń Wiejskich wciąż podtrzymuje to.

Witaliśmy seniorki, dziękowałyśmy Wam  
za tak piękną tradycję, że dziś możemy trwać.

A także wszystkich gości co do nas przybyli  
żeby nasz Jubileusz chwile Wam umilił.

Robimy co umiemy, żeby zabawić Was  
i dla następnych pokoleń, aby doczekać „Stu – lat”.

Szybko upływa życie, jak rzeka płynie czas  
cieszymy się każdą chwilą, która jednoczy nas.

## Jesień

Jesień łąy moje rozlała po niebie  
w poszumie wiatru coś do nas mówi  
w kolory liści ubrała dziś siebie  
i mokre liście do serca tuli.

Wiatr targa koroną topoli  
wydziera ostatnie jej liści.  
Słyszę, jak woła topola „to boli”  
lecz on nie słucha zaiste.

Dzień cały padały dziś łąy z tego nieba  
tworzyły kałużę ogromną  
a wiatr wciąż szumiał „tak trzeba”  
i melodię grał swą monotonną.

## Życie

I cóż ci człowiecze tak pędzić karze  
wszak niezastąpionych są pełne cmentarze.  
I przyjdzie chwila po ziemskiej udreće  
otworzysz przed Bogiem puste, spracowane ręce.

Kim byłeś - nocą czy dniem  
Istniałeś naprawdę? A może to sen.  
Zamykałeś siebie jako w klatce ptaka  
nie myślałeś, jak żyjesz, tylko: klatka – jaka?

Chciałeś doznać w życiu radości, luksusu  
nie dawałeś z miłości, lecz tylko z przymusu.  
i co pozostanie po twym nędznym ciele?  
Pył marny, nicość, niewiele...

## Jeśli..

Jeśli mnie kochasz, kochaj gorąco  
jeśli coś mówisz – mów zawsze szczerze  
a odwzajemnię miłość płonąco  
jeśli Twym słowom miły uwierzę.

Jeśli mnie pragniesz mów mi to często  
jeśli się cieszysz – śmieję się wraz ze mną  
niechaj blask w oczach gości tu gęsto  
a miłość moja nie będzie daremną.

Bo potrzebuję słów o miłości  
pełnych uczucia spojrzeń na co dzień  
w obliczach naszych niech uśmiech gości  
bo każdy człowiek miłości godzien.

I chociaż kocham, wciąż nie rozumię  
czemu okazać tego nie mogę,  
wciąż o miłości mówić nie umię  
czy odnajdziemy tę wspólną drogę?

## Ptasie marzenia

Jestem ptakiem co marzył o swobodzie  
i latał wysoko ku niebu i chmurom  
w słonecznej jedynie szybując pogodzie  
szczytów drzew sięgałam, wznosząc się ku chmurom.

Jestem ptakiem co skrzydła zmęczone  
opuścił i osiadł na domowym murze  
nucąc pieśni miłości, lecz teraz ściszone  
wzrok stęskniony, zwróciłam ku górze.

## Skrzydłata muza

Ej poezjo moja miła  
proza życia cię zgubiła.  
Tyś w obłoki wzlatywała  
proza skrzydła uciniała.

O naturo rozmażona  
niczym wichrem przepłoszona  
roztrzaskana o skał ściany,  
cały świat jest zwariowany.

Moje serce roziskrzone  
wciąż patrzące w szczęścia stronę,  
ciągle płaczę przez marzenia  
a świat nadal się nie zmienia.

## W drodze ku wieczności

Jak okręt na wzburzonym oceanie  
próbuję znaleźć swój port.  
Ja, człowiek – niedoskonały obraz Boga  
wypełniam sobą niełatwe zadanie.  
Chcąc zrozumieć miłość, nienawiść, marzenie  
walczę z naturą, zszokowana tym, że żyję...  
Gram swoją rolę szaleńca  
wrzucona w cudze cierpienie.

Ile razy zatrzymam się przed absurdem istnienia  
stojąc przy sterze życia?  
Co wybiorę, piękno dnia, czy tajemnicę nocy?  
Czy dopłynę do swojego przeznaczenia?  
A przecież urodziłam się po to, by umrzeć...  
Wypłynęłam w rejs, by odnaleźć drogę do życia.

*80 Lecie Koła Gospodyń Wiejskich*



fot.91

VIDEO-FOTO "PIADA" tel.606-228-613

15.08.2010 r.

*w Lisewie Kościelnym*



fot.92

## Spis ilustracji

1. Koło Włóścianek – kurs pieczenia ciast - 1934
2. Koło Włóścianek – kurs serowarstwa -1934
3. Kurs tańca towarzyskiego
4. Kurs prawa jazdy
5. Pożegnanie przewodniczącej KGW Marii Makowskiej - 2005
6. Nowy Zarząd KGW Lisewo Kościelne – 2005
7. Zarząd KGW przy wydanej „Kronice Lisewa Kościelnego” – 2006
8. Spotkanie promocyjne „Kroniki Lisewa Kościelnego” - 2006
9. Przekazanie „Kroniki Lisewa Kościelnego” do Muzeum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu – 2007
10. Biuletyn – wydawnictwo rok 2010
11. Honorowa warta przy Pomniku Stasia Hetmana - 2005
12. Uroczysta msza na cmentarzu prowadzona przez ks. biskupa Wojciecha Polaka - 2005
13. Przedstawienie patriotyczne na świetlicy wiejskiej – 2005
14. Gazeta Pomorska – relacja z uroczystości – 2005
15. Odpowiedź od Premiera RP na pismo KGW – 2005
16. Odpowiedź od Prezydenta RP na pismo KGW – 2005
17. Odpowiedź od Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Warszawie na pismo KGW – 2005
18. Spotkanie grupy „Damy Radę” przy ognisku – 2006
19. Plener malarski w Lubostroniu z artystką Teresą Warian-Ostrowską
20. Plener malarski w Inowrocławiu z malarzem Romanem Chamskim
21. Wizyta w Liceum Sztuk Pięknych w Bydgoszczy
22. Spotkanie poetyckie na świetlicy wiejskiej z poetką i malarką Marią Danutą Kruszewską
23. Spotkanie poetyckie z poetą Michałem Siewkowskim
24. Loty szybowcami dla 40 osobowej grupy młodzieży
25. Wizyta w aeroklubie w Inowrocławiu
26. Wizyta w siedzibie Gazety Pomorskiej w Bydgoszczy

27. Konkurs plastyczny na świetlicy wiejskiej
28. Prezentacja prac z plenerów malarskich
29. Warsztaty plastyczne z artystką Teresą Warian-Ostrowską
30. Rozgrywki turniejowe w tenisa stołowego, w sali gimnastycznej miejscowej szkoły
31. Zdjęcie grupowe uczestników Turnieju Tenisa Stołowego – 2011
32. Nagrody w Turnieju Piłki Nożnej - 2009
33. Nagrody w Turnieju Tenisa Stołowego – 2011
34. Nagrody w Turnieju Tenisa Stołowego – 2010
35. Ognisko u sołtysa – 2008
36. Ognisko u radnego – 2009
37. Wyjazd w góry
38. Wyjazd do Kazimierza Dolnego
39. Wycieczka rowerowa – 2009
40. Pokazy gimnastyczne – 2007
41. Spotkanie opłatkowe dla mieszkańców
42. Konkurs wędkarski na sucho – 2007
43. Kurs rękodzieła – 2006
44. Festyn rodzinny – atrakcje dla dzieci
45. Malowanie podłogi na świetlicy wiejskiej – 2008
46. Mycie okien i zawieszanie firan – 2007
47. Malowanie drzwi w świetlicy – 2005
48. Sprzątanie pomieszczeń
49. Mycie karniszy
50. Sकेcz „Bociany”
51. Sकेcz „Och Karol”
52. Sकेcz „Czerwony Kapturek”
53. Sकेcz „U doktora”
54. – 60. Zdjęcia ze sztuki Aleksandra Fredry „Pierwsza lepsza”
61. Wycinek z Gazety Pomorskiej
62. Sकेcz „Rzeźniczka” w Złotnikach Kujawskich – 2010

63. Występ kabaretu w Domu Dziecka w Jaksicach – 2010
64. Skecz „Sąsiadki” w Toruniu - 2009
65. Skecz „Operacja plastyczna” – 2007
66. Skecz „Lisewianki” – 2010
67. Występ chórkę – 2007
68. Występ chórkę na Jasełkach – 2010
69. Występ wokalny – 2009
70. Występ chórkę podczas Dożynek – 2010
71. Spotkanie opłatkowe – 2010
72. Wyjazd do restauracji „Bacówka” – 2009
73. Spotkanie okolicznościowe - 2009
74. Wyjazd z okazji Dnia Kobiet – kawiarnia Bydgoszcz – 2010
75. Wyjazd do opery – 2009
76. Dzień Kobiet w Inowrocławiu – 2008
77. Zdjęcie zbiorowe pretendentek do tytułu „Kobieta Przedsiębiorcza”
78. Wręczenie orderu „Zasłużony dla Kółek i Organizacji Rolniczych” KGW Lisewo Kościelne - 2010
79. Wręczenie „Orderu Serca Matkom Wsi” Wandzie Zakaszewskiej – 2009
80. Przewodnicząca KGW Lisewo Kościelne w latach 1987 – 2005 Maria Makowska – odznaczona „Orderem Serca Matkom Wsi”
81. Wręczenie orderów „Zasłużony dla Kółek i Organizacji Rolniczych” Halinie i Beacie Wojnarowski
82. Wręczenie orderu „Zasłużony dla Rolnictwa” Róży Łątkowskiej
83. Wręczenie orderów „Zasłużony dla Kółek i Organizacji Rolniczych” Małgorzacie Kubiak i Barbarze Gawrońskiej
84. Wręczenie „Orderu Serca Matkom Wsi” Urszuli Borys i Aldonie Sochańskiej
85. Nagroda za działalność organizacji podczas 140 lecia istnienia Kółek Rolniczych
86. – 89. Nagrody na konkursach w Chabsku za chleby i bukiety kwiatowe
90. Dyplom za szczególne osiągnięcia w Toruniu – 2007
91. 92. Zdjęcia grupowe KGW Lisewo Kościelne

## Spis treści

1. Wstęp.....	2
2. Rys historyczny polskiej wsi.....	3
3. Jak o nas myślą.....	6
4. Co piszą socjolodzy, naukowcy i redaktorzy.....	19
5. Dzisiejsza wieś.....	25
6. Ankieta.....	26
7. Historia KGW Lisewo Kościelne.....	29
8. Początki działalności.....	29
9. Działalność powojenna.....	30
10. Ostatnie lata.....	31
11. Działalność wydawnicza.....	31
12. Działalność historyczna.....	33
13. Grupa młodzieżowa „Damy Radę” .....	39
14. Projekt poetycko-malarski.....	39
15. Projekt „Podniebne marzenia młodego pokolenia.....	40
16. Współpraca dla społeczności.....	41
17. Dbamy o wspólne dobro.....	44
18. Działalność kabaretowo-teatralna.....	45
19. Tak pisała prasa.....	47
20. Działalność wokalna.....	49
21. Wspólne spotkania okolicznościowe.....	50
22. Osiągnięcia.....	51
23. Nasze dzieła.....	54
24. Poezja wybrana.....	66
25. Zdjęcia z 80-lecia KGW Lisewo Kościelne.....	76

Zdjęcia, informacje i wiersze udostępnione przez panie zrzeszone

w Kole Gospodyń Wiejskich

w Lisewie Kościelnym